

Komunikat o wykonaniu planu gospodarczego w ZSRR w 1954 roku

Wzrost globalnej sumy przemysłowej o 13 proc.

MOSKWA. Prasa radziecka opublikowała komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w 1954 roku.

Komunikat stwierdza, że roczny plan globalnej produk-

cji przemysłowej został wykonany w 103 proc. Globalna produkcja przemysłowa wzrosła w 1954 roku o 13 proc. w porównaniu z rokiem 1953 i o 65 proc. w porównaniu z rokiem 1950. Wzrost ten, jak również przewidziany w planie na rok 1955 dalszy wzrost produkcji przemysłowej zapewniają przedterminowe wykonanie zadań pięcioletniego planu pięcioletniego, przewidującego zwiększenie produkcji przemysłowej w 1955 roku w przybliżeniu o 70 proc. w porównaniu z rokiem 1950.

W ub. roku trwał nadal wzrost przemysłu ciężkiego, stanowiącego podstawę rozwoju gospodarki narodowej. Zwiększenie produkcji żelaza, węgla, ropy naftowej, energii elektrycznej, wyrobów chemicznych, maszyn i urządzeń zapewniło wzrost produkcji we wszystkich gałęziach przemysłu. Rozszerzono produkcję artykułów powszechnego użytku.

Komunikat zaznacza, że w 1954 r. w dalszym ciągu pracowano nad rozwojem i stosowaniem nowej techniki. Przemysł budowy maszyn stworzył nowe typy i marki urządzeń, wprowadzono nowe procesy technologiczne i rozszerzono za stosowanie automatyzacji i me-

chanizacji produkcji. W 1954 roku oddano do eksploatacji w ZSRR pierwszą elektrownię przemysłową o napędzie atomowym o mocy 5 tys. kilowatów.

We wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej rozwijała się w dalszym ciągu działalność wynalazcza i racjonalizatorska. W ciągu roku zrealizowano w przemyśle, budownictwie i transporcie ponad 900 tysięcy wynalazków, udoskonaleń technicznych i pomysłów racjonalizatorskich.

Komunikat omawia następnie rozwój rolnictwa ZSRR.

W 1954 roku obsiano uprawami jarymi w gospodarstwach wszystkich kategorii o 10,8 miliona ha więcej niż w roku 1953. Zwiększono obszar zasiewów bawełny, buraka cukrowego, ziemniaka, warzyw i innych upraw. Faktyczne zbiory ziół, jak również dostawy i skup zboża były wyższe niż w roku 1953, mimo iż na południu Ukrainy i w okęgach Półwyspa bałtyckiego atmosferyczne były niekorzystne. Kołchozy i sowcho-

(Dokończenie na 2 str.)

3 lutego br. rozpocznie się sesja Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA. Agencja TASS ogłosiła następujący dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR:

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR postanawia zwołać II sesję Rady Najwyższej ZSRR na dzień 3 lutego 1955 r. w Moskwie.

I krajowa narada korespondentów tygodnika «Spółdzielnia Produkcyjna»

WARSAWA. 23 bm. rozpoczęła się w Warszawie I krajowa narada korespondentów tygodnika «Spółdzielnia Produkcyjna». W naradzie bierze udział ok. 250 korespondentów — członków zespołów gospodarstw i pracowników POM. Dzielą się oni doświadczeniami ze swojej ważnej i odpowiedzialnej pracy, oceniają dotychczasowy wkład w rozwój ruchu spółdzielczości produkcyjnej oraz szeroko mówią o osiągnięciach i brakach gospodarstw i ośrodków maszynowych. Jedno-

ześnie uczestnicy narady omawiają zadania, jakie stoją przed korespondentami w dalszym umacnianiu zespołowej gospodarki, a przede wszystkim w przewidywaniu błędów i niedociągnięć hamujących jej rozwój.

W pierwszym dniu obrad zebrań wylustali referatu Anatola Brzozy — wicedyrektora Instytutu Ekonomiki Rolnej, w którym omówił on najistotniejsze problemy spółdzielczości produkcyjnej. Następnie rozpoczęła się dyskusja.

Apel Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego w Koszalinie

Wzmożoną pracą uczcimy X-lecie wyzwolenia Ziemi Koszalińskiej

**Do robotników i chłopów! Do inteligencji! Do rzemieślników!
Do kobiet i młodzieży! Do wszystkich ludzi pracy Ziemi Koszalińskiej!**

DZIESIĘĆ lat mija od chwili gdy na Ziemi Koszalińskiej wkroczyły zwycięskie oddziały bohaterstwa Armii Radzieckiej, u boku których walczyli I i II Armia Polska, niosąc umęczoną Ziemi Koszalińskiej wyzwolenie z wielowiekowej niewoli.

Przez długie wieki trwała na tej ziemi przemoc junkrów pruskich, przez wieki Ziemia Koszalińska była terenem bezlitosnej germanizacji, walki ze wszystkim po polsku. Ale nie udało się przekreślić odwiecznego prawa Polski do tych ziem, nie udało się wytrzebić piętna polskości. O polskości Ziemi Koszalińskiej mówiły stare mury Kołobrzegu i polska mowa rozbrzmiewająca w złotowskim czy bytowskim, świadectwem polskości były stare kroniki Słupska i Włocławka, jak również polskie obyczaje nadmorskich Słowińców. Pierwsze miesiące 1945 roku przyniosły wreszcie zwycięstwo sprawiedliwości dziejowej.

Czerwone sztandary przyniosły wyzwolenie narodowe i społeczne.

Jesteśmy dumni z naszych osiągnięć!

WALKA o zagospodarowanie Ziemi Koszalińskiej nie była łatwa. Trzeba było walczyć nie tylko ze zniszczeniami wojennymi, ale również z usiłowaniami naszych wrogów, którzy wszelkimi sposobami próbowali proces ten zahamować. Wbrew wrogom zewnętrzny i reakcji wewnętrznej, dzięki olbrzymiej ofiarności i twórczej inicjatywie klasy robotniczej zespółonej w jednolitym froncie i dzięki solidarnej współpracy robotników, chłopów, rzemieślników i inteligencji, walkę tę wygraliśmy w pełni. Do opustoszałych miast i wsi ciągnęli ludzie z całej Polski, aby pracą swą podnieść z gruzów całą gospodarkę, ofiarnie stanęła o bok nich do pracy ludność rodzima, która mimo wielowiekowego ucisku społecznego i narodowego, wywieranego przez pruskich junkrów i burżuazję, nie zatraciła swego narodowego charakteru, kultury polską przechowała w tradycji i zwyczajach, a przede wszystkim w polskiej mowie i w polskim śpiewie.

W codziennym trudzie, w codziennej pracy nad wykonywaniem zadań produkcyjnych w zakładach przemysłowych

Kiedy w 1945 r. Polska Ludowa obejmowała Ziemię Koszalińską z powrotem po kilkusetletnim panowaniu pruskich junkrów i baronów przemysłowych, zastaliśmy tu 15 tysięcy hektarów zatopionych łąk, 7 tysięcy zniszczonych gospodarstw, nie uprawioną ziemię. W miastach ruiny 300 zakładów przemysłowych, ponad 10 tysięcy zniszczonych budynków mieszkalnych. Zburzone węzły kolejowe. Zaniechane od lat porty w Kołobrzegu i Darłowie.

Ale Polska Ludowa umiała odbudować zniszczoną gospodarkę, ożywić życie gospodarcze i kulturalne, zespółić wojówództwo koszalińskie z pozostałymi częściami Polski w jeden organizm polityczny i gospodarczy.

Osiągnęliśmy to wszystko dzięki temu, iż władza ludowa wyzwoliła twórczą inicjatywę mas pracujących, że na czele tych mas stanęła Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — kontynuatorka najlepszych tradycji rewolucyjnych naszego ruchu robotniczego, przewodniczka całego narodu.

oraz w ostrej, bezkompromisowej walce klasowej na wsi, de maskującej wszelkie przejawy wrogiej działalności kulaka i jego zausznika kształtował się proces wewnętrznej zespołnienia we Froncie Narodowym, skupiającym coraz mocniej wszystkich uczciwych, wiernych synów ojczyzny.

Pogłębiająca się stała świadomość klasowa, socjalistyczny stosunek do pracy, patriotyzm i szczerzy internacjonalizm — oto źródła naszych sukcesów. W ciągu krótkiego cza-

su, dzięki ogromnemu wysiłkowi narodu, rozumnej i przewidywającej polityce władzy ludowej i wydajnej pomocy Związ-

ku Radzieckiego, zadymity kołmyny naszych fabryk. Uruchomiliśmy Sianowską Fabrykę (Dokończenie na 2 str.)

Komunikat o III Plenum KC PZPR

WARSAWA. W dniach 21-24 stycznia br. obradowało w Warszawie III Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Plenum wysłuchało i przedyskutowało referat I Sekretarza KC PZPR towarzysza Bolesława Bieruta o zadaniach partii w walce o umocnienie codziennej więzi z masami pracującymi oraz o węzłowych zadaniach gospodarczych na rok 1955.

- Plenum przyjęło jednomyślnie następujące uchwały:
- w sprawie pełnego przestrzegania leninowskich zasad życia partyjnego i kolegiałości kierownictwa oraz przewyższenia biurokratycznych wypaczeń w pracy partii i w aparacie państwowym,
 - w sprawie pracy organów bezpieczeństwa publicznego oraz wzmocnienia kontroli partii nad działalnością tych organów,
 - w sprawie węzłowych zadań gospodarczych na rok 1955 i ulepszenia metod kierownictwa gospodarką narodową.

W związku z przejściem dotychczasowego sekretarza KC PZPR tow. Władysława Dworakowskiego na stanowisko przewodniczącego Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego oraz rozszerzeniem składu Sekretariatu KC PZPR do 5-ciu osób, plenum dokonało wyboru na sekretarzy KC PZPR tow. Władysława Matwina i tow. Jerzego Morawskiego.

Prezydent Pieck dziękuje rządowi ZSRR za wielkoduszną decyzję

BERLIN. Jak podaje dziennik „Neues Deutschland“, prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck przyjął dyrektora Instytutu Chemii Fizycznej Uniwersytetu Berlińskiego im. Humboldta, prof. R. Hawemanną.

Prof. Hawemann poinformował prezydenta W. Piecka o możliwościach wykorzystania w NRD energii atomowej w celach pokojowych w związku z decyzją rządu radzieckiego o udzielenia pomocy innym państwom w stworzeniu ośrodków naukowo-doświadczalnych dla rozwoju badań w dziedzinie fizyki jądrowej i pokojowego wykorzystania energii atomowej.

W czasie rozmowy prezydent W. Pieck wskazał na doniosłe znaczenie, jakie będzie miało wcielenie w życie tej decyzji rządu radzieckiego dla uczonych, inżynierów i techników Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Prezydent oświadczył, że wieloletni dorobek wybitnych uczonych i inżynierów radzieckich zostanie udostępniony uczonym i inżynierom niemieckim, po to, aby mogli go wykorzystać dla dobra i szczęścia narodu niemieckiego.

Gotowość Związku Radzieckiego — oświadczył Wilhelm Pieck — do udostępnienia wszystkim narodom osiągnięć zdobytych przez uczonych i konstruktorów radzieckich od powiada podstawom radzieckiej polityki pokojowej.

Prezydent W. Pieck wyraził przekonanie, że uczeni, świadomi swej roli nie będą szczędzili sił w walce o wykorzystanie badań atomowych dla dobra ludzkości.

W zakończeniu prezydent W. Pieck w imieniu narodu niemieckiego gorąco podziękował rządowi radzieckiemu za jego wielkoduszną decyzję.

Milion robotników Niemiec zachodnich przystąpiło do strajku

BERLIN. Sobotni 24-godzinny strajk blisko miliona górników i hutników zachodnio-niemieckich stał się potężną manifestacją gotowości bojowej robotników zachodnio-niemieckich. Czołowe oddziały niemieckiej klasy robotniczej — hutnicy i górnicy — swą walkę o prawa związkowe łączyli z demonstracją przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Świadczyły o tym liczne hasła w kopalniach i hutach zachodnio-niemieckich,

których załogi brały udział w strajku.

Obecny przewodniczący zachodnio-niemieckich związków zawodowych G. Reuter przemawiając na konferencji okręgowej DGB w Wormacji wskazał, że strajk nie był wymierzony tylko przeciwko ograniczaniu praw związkowych, lecz był również wyrazem walki związków zawodowych przeciwko planowanej remilitaryzacji Niemiec zachodnich i o utrzymanie pokoju.

Dziesięć lat temu

Polska wraca na piastowski Śląsk

ZALEDWIE 10 dni mijalo od pierwszego dnia wielkiej ofensywy, która ruszyła na całej linii Wisły, a już Armia Radziecka — odnosząca błyskawiczne sukcesy — docierała do granic starej, piastowskiej Ziemi Śląskiej. Hitlerowcy sądzili, że potrafią tu stawić czoła huraganowemu uderzeniu. Nie darmo przecież przez długi czas fortyfikowali wszystkie, co znaczniesz miasta. W twierdzą przemienili Koźle i Opole, Brzeg, Olawę, Wrocław. Najężyli brzozi Odry potężnymi bunkrami — które miały lec nieprzebytą przeszkodą na drodze wiodącej w kierunku Drezna, Berlina.

Lecz wojska radzieckie ani na godzinę nie dały się wstrzymać huraganowemu ogniem nie-

przyjaciela. Wykonały szybki, śmiały manewr, który całkowicie zaskoczył przeciwnika. Część wojsk I Frontu Ukraińskiego — uderzającego w kierunku Częstochowy — skręciła zniemacka, zajmując Kluczbork, Oleśno, Byczynę, Górzów Śląski, Dobrodzień — szybko zmierzając ku Odrze. 23 stycznia wolny był już Milcz, Namysłów, Toszek, Ujazd. 23 stycznia zostało też oswobodzone Opole. Przez płonące miasto przetoczyły się zwycięskie czołgi generała Rybalko.

Nad prostrą siedzibą piastowską świtał nowy dzień. Ziemia Opolska po 600-letniej niewoli powstawała do życia, by połączyć się z Macierzą i rozkwitać wolną, pokojową pracą.



Delegat młodzieży robotniczej

POLTORA roku pracował w Słupskiej Fabryce Narzędzi Rolniczych jako technik konstruktor. Pracował dobrze, toteż kierownictwo zakładu zwróciło na niego uwagę. Kiedy sytuacja z zaopatrzeniem materiałowym w fabryce stała się ciężka, dyrekcja, jakkolwiek z zalem postanowiła zaproponować mu przejście do działu zaopatrzenia. Wyagało tego dobro zakładu.



Antoni Wawryków starał się nie zawieść zaufania dyrekcji i organizacji partyjnej. W okresach kiedy w konanie planu zależało od szybkiej dostawy materiałów hutniczych, kiedy trzeba było przyspieszyć ich do stawy, jeździł od huty do huty, nie żalując ni i czasu. Od tej pory wiele się w SFNR poprawiło, ale jeszcze rok temu takie wędrowki zaopatrzeniowca stały na porządku dziennym. Wobec nieterminowego realizowania planu dostaw materiałowych fabryka nieraz musiała alarmować.

Tow. Wawryków dużo pracuje społecznie. Jako przodujący pracownik i działacz społeczny został po sześciomiesięcznym okresie kandydowania, członkiem partii. Pełnił potem różne odpowiedzialne funkcje społeczne, a obecnie jest drugim sekretarzem oddziałowej organizacji partyjnej.

Należy do tych młodych

Apel ŚFMD do młodzieży świata

BUDAPEST. Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej opublikował apel do młodzieży świata w związku ze zbliżającym się dniem walki przeciwko reżimowi kolonialnemu (21 lutego).

Sekretariat ŚFMD wzywa młodzież krajów kolonialnych i zależnych, aby wzmogła walkę przeciwko polityce montowania bloków wojennych i agresji, przeciwko obcej ingerencji w sprawy wewnętrzne swych krajów, przeciwko budowie obcych baz wojskowych na terytorium swych krajów.

Apel wzywa również młodzież, aby jeszcze ofiarniej walczyła przeciwko represjom i dyskryminacji, o swobody demokratyczne, o lepsze warunki życia młodzieży, o rozkwit kultury narodowej, o niezależność i o pokój.

Łącząc obchody dnia 21 lutego — głosi w zakończeniu apel — z przygotowaniem do V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w walce o pokój i przyjaźń! Niech dzień 21 lutego 1955 r. stał się dniem nowych sukcesów i umocnienia jedności młodzieży!

Sukces komunistów w wyborach samorządowych we Francji

PARYŻ. W niedzielę 23 bm. odbyły się wybory samorządowe na przedmieściu paryskim Courbevoie. W wyborach tych odnieśli poważny sukces komuniści zdobywając 12 mandatów (poprzednio komuniści posiadali w tym samorządzie 11 mandatów).

Nowy numer „Zeszytów teoretyczno-politycznych“

WARSZAWA. — Nakładem „Książki i Wiedzy“ ukazał się styczniowy numer 1 (8) „Zeszytów Teoretyczno-Politycznych“ z przekładami najnowszych artykułów z dziedziny filozofii, ekonomii, historii, budownictwa partyjnego, zagadnień międzynarodowych opublikowanych w teoretycznych czasopiśmie ZSRR, krajów demokracji ludowej oraz w postępach czasopiśmie krajów kapitalistycznych.

W numerze tym znajdują się następujące artykuły: W. Lenin — „Rewolucyjna demokracja — dyktatura proletariatu i chłopstwa“; W. Lenin — „Rewolucja typu 1789 czy 1848 roku?“; W. Lenin — „Burżuazja, która spała i burżuazja, która się obudziła“; W. Lenin — „Kwestia agrarna i siły rewolucji“; artykuł „Prawdy“ pt. „Udoskonalenie stylu i metody kierownictwa partyjnego“; W. Krużkow — „Stalin — wielki kontynuator dzieła Lenina“; artykuł pisma „Einheit“, o XXI Plenum Komitetu Centralnego SED; M. Hubl — „O etapach rewolucji w Czechosłowacji“;

Biuro Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu rozpoczęło obrady w Warszawie

WARSZAWA. 23 bm. rozpoczęło się w Warszawie pierwsze posiedzenie Biura Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu (FIR) wybranego przez II Kongres Federacji, który odbył się w listopadzie 1954 r. w Wiedniu.

Porządek dzienny obrad Biura przewiduje: referat sekretarza generalnego FIR — Andre Leroy na temat uchwały II Kongresu FIR i wypływających z nich zadań w umacnianiu jedności bojowników ruchu oporu w walce przeciwko odradzaniu się militarystki niemieckiej i groźbami wojny atomowej oraz referat zastępcy sekretarza generalnego FIR — Aleksandra Szurka na temat obchodów 10 rocznicy wyzwolenia więźniów z obozów koncentracyjnych — przy padającej 11 kwietnia 1955 r. — i obchodów 10 rocznicy zwycięstwa nad hitlerystem — 8 maja 1955 r.

Otwarcia posiedzenia Biura dokonał przewodniczący FIR pik. F. H. Manhes, po czym obecni uczcili chwilą ciszy pamięć tych, którzy zginęli w obozach i katowniach hitlerowskich.

Pik. Manhes podziękował polskim bojownikom ruchu oporu za braterskie przyjęcie zgromadzonego członkom Biura FIR. Podkreślił on, że Warszawa, która tak bardzo ucierpiała w czasie okupacji hitlerowskiej, jest miastem najbardziej godnym tego, by zainaugurować tegoroczne obchody.

Następnie Józef Ozga-Michałski, członek Rady Naczelnej ZBoWiD i Rady Generalnej FIR, powitał członków Biura Federacji w imieniu mieszkańców Warszawy i Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Po wysłuchaniu referatu sekretarza generalnego FIR Andre Leroy, wywiała się dyskusja. Sekretarz Federacji — Luc Somerhausen zgłosił przystąpienie do FIR „Frontu Nie

podległościowego“ — poważnej organizacji zrzeszającej belgijskich bojowników ruchu oporu. Pik. Manhes oświadczył, że Stowarzyszenie b. Więźniów Obozu Hitlerowskiego w Chateaubriant (Francja) wyraziło chęć przystąpienia do Federacji.

W czasie dyskusji zabrał również głos delegat Niemiec zachodnich, który zwrócił szczególną uwagę na politykę remilitaryzacji, prowadzoną w Niemczech zachodnich. Mówca przytoczył liczne przykłady walki prowadzonej w Niemczech zachodnich przeciwko odradzaniu Wehrmachtu.

Komunikat o wykonaniu planu gospodarczego w ZSRR w 1954 roku

(Dokończenie z 1 str.)

W ub. roku przedterminowo państwowy plan dostaw i skupu zboża. Do 5 grudnia 1954 roku oddawiono i sprzedano państwu o 271 milionów pudów zboża więcej niż w analogicznym okresie 1953 roku. Zebrano więcej bawełny-sutorowca, włókna lnianego, ziemniaków i innych produktów rolnych.

W ub. roku zaorano pod zbiory 1954 roku i 1955 roku 17.600 tysięcy ha ugorów i odlogów, podczas gdy planowano zaoranie 13 milionów ha. Rolnictwo otrzymało w ub. roku 137 tys. traktorów (w prze liczeniu na traktory o mocy 15 KM) i 46 tys. traktorów do uprawy międzyrzędowej, 37 tysięcy kombajnów zbożowych, 13 tys. kombajnów do sprętu ziemniaków, 116 tys. samochodów ciężarowych, dziesiątki tysięcy pługów traktorowych, siewników, kultywatorów i wiele innych maszyn. Ośrodki maszynowo-traktorowe przeprowadziły roboty rolne na obszarze o 75 milionów ha większym niż w 1953 roku i wykonały 82 proc. podstawowych robót rolnych w kółchozach. Pogłowie krów zwiększyło się w ciągu roku o 1,5 mln sztuk, ogółem bydła — o 1,9 mln sztuk, trzody chlewnej — o 3,4 mln sztuk, owiec — o 2,6 mln sztuk.

Komunikat przytacza dane o wzroście budownictwa inwestycyjnego. Inwestycje państwowe wyniosły w 1954 roku 115 proc. w stosunku do 1953 roku. W 1953 roku inwestycje te wyniosły 104 proc. w stosunku do 1952 roku. W 1954 r. oddano do użytku znaczny potencjał produkcyjny we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej. Zbudowano i oddano do użytku ponad 600 wielkich obiektów przemysłowych.

W ub. roku w dalszym ciągu rozwijał się handel radziecki. Wykonano z nadwyżką plan detalicznego obrotu towarowego. W sieci handlu państwowego i spółdzielczego sprzedano — w cenach porównalnych — o 18 proc. więcej towarów aniżeli w 1953 roku. Przy tym sprzedaż towarów w

sięci spółdzielczości spożywców, obsługującej wieś, zwiększyła się o 29 proc. w porównaniu z 1953 rokiem. Detaliczny obrót towarowy wzrósł — w cenach porównalnych — o 80 proc. w porównaniu z 1950 rokiem. Oznacza to, że zadanie pięcioletniego planu pięcioletniego w tym zakresie zostało wykonane przed terminem — w ciągu 4 lat.

W dziedzinie handlu zagranicznego Związek Radziecki w 1954 roku nadal rozszerzał stosunki ekonomiczne z zagranicą. W ub. roku Związek Radziecki utrzymywał wymianę handlową z 56 państwami.

W 1954 roku, podobnie jak w latach poprzednich, w ZSRR nie było bezrobocia. Liczba robotników i pracowników za trudnionych w gospodarce narodowej ZSRR wynosiła pod koniec 1954 roku około 47 mln. i była o 2 mln. większa aniżeli pod koniec 1953 roku.

W 1954 roku osiągnięto dużą poprawę sytuacji materialnej i wzrost kulturalnego poziomu narodu radzieckiego. Dochód narodowy ZSRR wzrósł w 1954 r. o 11 proc. w porównaniu z rokiem 1953. Dokonana w 1954 roku obniżka państwowych cen detalicznych artykułów powszechnego użytku przyniosła ludności oszczędność w sumie 20 miliardów rubli w stosunku rocznym.

Dzięki wzrostowi płac w gotówce i obniżce cen realna płaca robotników i pracowników wzrosła w ciągu roku o 5 proc., znacznie zwiększyły się dochody kolchozów i kółchoźników.

W 1954 roku osiągnięto duże sukcesy we wszystkich dziedzinach kultury socjalistycznej.

Wyniki wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w 1954 r. — wskazuje komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR — świadczą o nieustannym wzroście ekonomiki socjalistycznej i dowodzą, że pięcioletni plan rozwoju ZSRR na lata 1951—1955 jest realizowany pomyślnie, zaś w wielu bardzo ważnych dziedzinach gospodarki narodowej plan ten jest wykonywany z nadwyżką.

Spotkanie młodzieży austriackiej, węgierskiej i czechosłowackiej

PRAGA. 22 bm. odbyło się w Bratysławie spotkanie przedstawicieli młodzieży węgierskiej, austriackiej i czechosłowackiej. Uczestnicy spotkania omówili sprawę wzmocnienia walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, przeciwko niebezpieczeństwu wojny atomowej przygotowywanej przez agresywne koła krajów zachodnich.

Uczestnicy spotkania wystosowali do Światowej Rady Po-

koju i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej rezolucję, w której dali wyraz niezłomnej woli obrony pokoju.

Wieczorem 22 bm. odbył się w Bratysławie wiece młodzieży słowackiej z udziałem delegacji młodzieży austriackiej, węgierskiej i czechosłowackiej. Zebrani poparli w całej pełni apel Światowej Rady Pokoju w sprawie zniszczenia wszystkich zapasów broni atomowej i zakazu dalszej jej produkcji.

Apel Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego w Koszalinie

(Dokończenie z 1 str.)

Zapalek, Fabrykę Narzędzi Rolniczych w Słupsku, Fabryki Mebli w Słupsku i Koszalinie, fabryki włókiennicze, roszarnie, tartaki, cegielnie i dziesiątki innych zakładów produkcyjnych. Z roku na rok zakłady te dostarczają coraz więcej artykułów przemysłowych. Ich załogi wyprodukowały w roku 1954 czterokrotnie więcej niż w roku 1949. Wróciła do prawowitych rąk zagrabiona przez junkrów pruskich ziemia. Biedota wiejska, fornale, bezrolni chłopci z przeludnionej wsi kieleckiej, rzeszowskiej czy lubelskiej należą tu ziemię i możliwość lepszego, dostatniejszego życia.

Pracujący chłopci dzięki pomocy swego sojusznika — klasy robotniczej zamienili 115 tysięcy hektarów odlogów w uprawne pola.

Ludowe państwo odbudowało kilka tysięcy zagród wiejskich, założyło ponad 800 PGR, zwiększyła się powierzchnia zasiewów.

Uprawiamy obecnie przeszło dwukrotnie więcej pszenicy w samej tylko gospodarce chłopskiej, ośmiokrotnie więcej buraka cukrowego, sześćo krotnie więcej rzepaku i rzepiku oraz pięć razy więcej lnu, niż uprawiali w 1938 r. pruscy junkrzy. Rozwijają się

Program Wyborczy Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego wskazuje nam drogę

PIĘKNE i porywające są perspektywy dalszego rozwoju Ziemi Koszalińskiej. Ukazał je w całej pełni Program Wyborczy Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego w Koszalinie.

„Utworzymy z naszego województwa wielką bazę rolniczo-hodowlaną — mówi program. — Wykorzystamy w tym celu wszystkie rezerwy tkwiące w naszej gospodarce rolnej. Dla pełnego i trwałego zagospodarowania Ziemi Koszalińskiej zasiedlimy wszystkie wolne gospodarstwa, domki robotnicze, oraz państwowe gospodarstwa rolne. Zlikwidujemy całkowicie odlogi. Znacznie podniesiemy plony z każdego hektara ziemi stosując powszechnie nowoczesne zabiegi agrotechnicz-

Od nas samych zależy realizacja porywających perspektyw dnia jutrzejszego

MAMY piękny program na najbliższe lata, ale realizować go trzeba naszą codzienną pracą. Od nas samych, od naszego ofiarnego wysiłku zależy czy zrealizujemy w pełni wszystkie te zadania. Stało się już piękna, dumna tradycją naszych mas pracujących, że każde ważniejsze wydarzenie, każda uroczysta rocznica wita ją nasz robotnicy, chłopci i inteli-

coraz szybciej w ostrej walce z kulactwem, z zaofanem — spółdzielczość produkcyjna, na ziemiach chłopskich pracuje dziś 1.100 traktorów POM. Spółdzielnie te dają codziennie przykład wyższości gospodarki zespolonej nad indywidualną. Ponad 230 kombajnów zbiera dziś plony z PGR-owskich pól.

Zapewniliśmy 96 tys. dzieci i młodzieży możliwość uczęszczania do szkół 7-klasowych, średnich i wyższych. Dzięki ofiarnej pracy naszego nauczycielstwa zlikwidowaliśmy analfabetyzm jako zjawisko masowe. W jednym tylko roku 1954 wydaliliśmy na oświatę ponad 106 mln. zł.

10 powiatowych domów kultury, około 400 świetlic gromadzkich, 76 świetlic gminnych, 53 kina wiejskie i 37 miejskich — oto zorganizowane od podstaw instytucje upo wazczenia kultury. Rozpoczął również działalność Bałtycki Teatr Dramatyczny w Koszalinie.

Długa jest lista naszych osiągnięć i zdobyczy, ale nie zado wala ją nas one całkowicie, wie my, że nie mało jest jeszcze niedociągnięć i braków, wiele jeszcze poważnych zadań błążących stoł przed nami.

ne. To wszystko równocześnie ze wzrostem bazy państwowej, przyczyni się do dalszego rozwoju hodowli bydła, trzody chlewnej, owiec, pozwoli na zwiększenie zaopatrzenia ludności miast w artykuły spożywcze, przyczyni się do wzrostu dobrobytu ludzi pracy oraz samego producenta — pracującego go chłopa. Poważny wzrost przemysłu, ambitne zadania w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, rozwój placówek służby zdrowia, oświaty i kultury — to dalsze punkty Programu Wyborczego. — Jego realizacja pozwoli nam uczynić nasze życie jeszcze lepszym i piękniejszym — Ziemia Koszalińska będzie rozkwitać z roku na rok, z miesiąca na miesiąc

Obywatele Ziemi Koszalińskiej!

ROBOTNICZY, technicy, inżynierowie zakładów produkcyjnych — walczyć o pełne i terminowe realizowanie planów produkcyjnych od pierwszych dni roku, o lepszą organizację pracy, polepszając jakość produkcji, rozwijając produkcję dodatkową!

Chłopci pracujący, spółdzielcy, robotnicy rolni PGR, traktorzyści, pracownicy POM — podnieście nieustannie urodzaj naszych pól i rozszerzajcie hodowlę! Zdobywajcie wiedzę rolniczą, Organizujcie długofalowe współzawodnictwo pracy na wsi i w mieście, miedzy zakładami, gospodarstwami i gromadami indywidualnymi, w walce o jak najlepszą produkcję, jak najwyższe plony.

Kolejarze — usprawniajcie przebieg przewozów, przedłużajcie okres międzypoprawy, oszczędzajcie więcej węgla!

Pracownicy handlu, rzemieślnicy — zwiększajcie ilość usług, walczyć z marnotrawstwem!

Nauczyciele, działacze kultury — rozwijajcie szeroką ofensywę kulturalno-oświatową na wsi i w mieście!

Pracownicy urzędów, pracownicy Instytucji — obniżajcie koszty administracji, walczyć z biurokracją!

Niechaj nie zbraknie nikogo w szacowanym rozpoznawaniu i realizacji naszego wyzwolenia.

Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski, granitowy fundament naszej Ludowej Władzy!

Niech żyje Front Narodowy skupiający w swoich szeregach wszystkie patriotyczne siły narodu polskiego!

Niech żyje nasza umiłowana ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

WOJEWÓDZKI KOMITET FRONTU NARODOWEGO W KOSZALINIE



Marzenia Adenauera i jego protektorów.



Domagamy się:

- zakazu broni masowej zagłady!
- natychmiastowego zniszczenia wszystkich zapasów broni atomowej!

Narody całego świata popierają i aprobuja uchwały Biura ŚRP

Uchwały sesji wiedeńskiej rozszerzonego Plenum Światowej Rady Pokoju wywołały głęboki oddźwięk w najszerszych kręgach opinii publicznej na całym świecie. Ludzie milijony pokój widzą w dokumentach uchwalonych przez sesję wyraz swych dążeń do zapobieżenia wojnie atomowej, swej walki o zakaz broni masowej zagłady, o natychmiastowe zniszczenie wszystkich zapasów broni atomowej.

SZTOKHOLM. Nawiązując do „Odezwy do narodów Europy” i do apelu w sprawie wojny atomowej, uchwalonych na sesji rozszerzonego Plenum Światowej Rady Pokoju w Wiedniu, dziennik szwedzki „Ny Dag” stwierdza m. in.: „Ogłaszając te dwa apele Biuro Światowej Rady Pokoju podkreśliło ścisły związek między groźbą wojny atomowej a niebezpieczeństwem płynącym ze wskrzeszenia militarnemu niemieckiego. Jednocześnie apele te wskazują, że walka o pokój musi być skierowana na zarówno przeciw groźbie wojny atomowej, jak i przeciw planom remilitaryzacji Niemiec zachodnich”.

HELSINKI. Postępowa opinia publiczna Finlandii powitała z głębokim zadowoleniem odezwę Biura ŚRP do narodów świata. Komentując ten historyczny dokument, dziennik „Ny Tid” pisze: „Powiadają niektórzy, że prości ludzie nie mogą nic uczynić, by zapobiec katastrofie. Jednakże Apel Sztokholmski w sprawie zakazu broni atomowej uniemożliwiłby użycie bomb atomowych tym, którzy kierowali agresją w Korei. Zjednoczone siły narodów ostudziły zapędy agresorów. Również tym razem prości ludzie nie pogodzili się z tym, by awanturnicy igrali losami całej ludzkości. Apel o zapobieżenie wojnie atomowej, o zniszczenie zapasów broni atomowej i zaprzestanie jej produkcji spotka się z poparciem na całym świecie.”

Dziennik opowiada się za udziałem Finlandii w kampanii, do której nawołuje Światowa Rada Pokoju. Jesteśmy przekonani — pisze „Ny Tid” — że naród fiński uczyni wszystko, co w jego mocy, by poskromić tych, którzy grożą wojną atomową.

PEKIN. „Zhenminzhibao” omawia w artykule wstępnym uchwały rozszerzonego Plenum Biura ŚRP.

Stwierdzając, że koła agresywne USA wzmagały przygotowania wojenne, dziennik zaзнача, że walka przeciwko wojnie atomowej, o wyzyskanie energii atomowej wyłącznie do celów pokojowych sta-

je się z każdym dniem coraz donioślejszym momentem w walce narodów wszystkich krajów w obronie pokoju. Amerykańska polityka szantażu atomowego napotyka zdecydowany i jednomyślny opór narodów całego świata.

600-milionowy naród chiński — pisze w zakończeniu dziennik — popiera zdecydowanie apele Światowej Rady Pokoju i podejmie konkretne kroki w celu ich urzeczywistnienia. Jesteśmy głęboko przekonani, że narody całego świata w odpowiedzi na apele Światowej Rady Pokoju swą jednomyślną akcją udaremnią zbrodnicze plany przygotowań do wojny atomowej, obronią pokój świata i wyzwyskają ener-

gię atomową dla dobra ludzkości.

PRAGA. Komentując uchwały Biura ŚRP „Rude Pravo” zaznacza m. in.: „W kwestii pokoju i wojny ostatnie słowo należy do szerokiego mas ludowych. Naród czechosłowacki włączając się jednomyślnie do nowej kampanii w walce o pokój, przeciwko groźbie wojny atomowej wita zwołanie do Helsinek w maju br. wielkiego światowego zgromadzenia, na którym spotkają się przedstawiciele pokojowych sił wszystkich krajów”.

ULAN BATOR. W związku z uchwałami Biura ŚRP przewodniczący Mongolskiego Komitetu Obronców Pokoju Siurenby oświadczył: „Ludzie pracy Mongolskiej Republiki Ludowej w całej pełni aprobuja apele Biura Światowej Rady Pokoju. Naród mongolski piętnuje imperialistów krajów zachodnich i gotów jest do końca bronić sprawę pokoju”.

Z Wielkiego Kraju Rad

Energia atomowa w służbie pokoju

MOSKWA. „Prawda” z 23 bm. zamieściła na pierwszej kolumnie trzy zdjęcia ilustrujące działalność pierwszej na świecie elektrowni przemysłowej o napędzie atomowym, o mocy 5 tys. kilowatów. Pierwsze zdjęcie przedstawia budynek elektrowni atomowej Akademii Nauk ZSRR, w którym mieści się reaktor, gdzie odbywa się rozszczepianie jąder atomu uranu.

Na drugim zdjęciu widoczna jest górna część reaktora. Jak wyjaśnia napis pod zdjęciem, reaktor mieści się za potężną tarczą betonową, chroniącą personel elektrowni od działania promieniotwórczości.

Trzecie zdjęcie wreszcie — to widok aparatury sterowniczej, za pomocą której kieruje się pracą reaktora oraz wszystkich innych agregatów w elektrowni atomowej. Z prądu produkowanego przez elektrownię atomową korzystają zakłady przemysłowe oraz rolnictwo pobliskich okolic.

Jak wiadomo, uruchomienie przed siedmiu miesiącami tej elektrowni, zbudowanej według projektów uczonych i inżynierów radzieckich, stanowi

łó pierwszy realny krok w dziedzinie wyzyskania energii atomowej do celów pokojowych.

Konferencja premierów państw arabskich w Kairze

LONDYN. Agencja Reutera donosi, że w sobotę po południu w Kairze rozpoczęły się obrady premierów krajów arabskich należących do „panarabskiego paktu bezpieczeństwa zbiorowego”.

Do stolicy Egiptu przybyli premierzy Syrii, Jordanii, Libanu i Arabii Saudyjskiej. Na zwołanej przez premiera Egiptu Nassera konferencji nie jest obecny premier Iraku Nuri Said, mimo że kraj ten należy do „panarabskiego paktu bezpieczeństwa zbiorowego”.

Jak wiadomo, konferencja została zwołana w związku z zapowiedzią podpisania turecko-irackiego układu wojskowego. W dniu 12 stycznia podczas wizyty premiera Turcji Menderesa w Bagdadzie ogłoszony został komunikat zapowiadający podpisanie takiego układu „w najbliższej przyszłości”. Premier Egiptu Nasser uważa, że zapowiedziany układ jest sprzeczny z postanowieniami „panarabskiego paktu bezpie-

„Pokojowe sugestie” Eisenhowera w sprawie Cieśniny Taiwańskiej i ich prawdziwa treść

PEKIN. Na konferencji prasowej w Waszyngtonie prezydent USA Eisenhower w odpowiedzi na pytanie dotyczące możliwości osiągnięcia porozumienia w sprawie zaprzestania działań wojennych w Cieśninie Taiwańskiej oświadczył: „Pragnąłbym, aby ONZ zatroszczyła się o doprowadzenie do takiego porozumienia”. Jednocześnie na pytanie, czy istnieje możliwość uznania Taiwanu jako samodzielnego państwa (tj. oderwania Taiwanu od Chin) stwierdził on, że „jest to jedna z możliwości, które się obecnie bada”.

Pekiński „Dziennik Ludu” z dnia 23 bm. ujawnia agresywne intencje, kryjące się za tymi, rzekomo pokojowymi, sugestiami USA. Pisze on m. in.:

„Wyzwolenie Taiwanu i wysp Penghu jest czysto wewnętrzna sprawą Chin. Nikt nie może w sprawie tej ingerować. Korzystanie z suwerennych praw narodu chińskiego na jego własnym terytorium nie może spowodować międzynarodowego napięcia, ani też zaszkodzić pokojowi na Dalekim Wschodzie. Tak jak inne wyspy, Taiwan i Penghu są wyspami chińskimi. Gdyby nie okupacja Taiwanu przez USA, Taiwan i Penghu byłyby już dawno wyzwolone. Wyzwolenie Taiwanu przez naród chiński, podobnie jak wyzwolenie wysp Hainan i archipelagu Chousan, nie ma nic wspólnego z wywołaniem napięcia na Dalekim Wschodzie.”

Ważną sytuacją na Dalekim Wschodzie musi ulec zmianie i naród chiński konsekwentnie do tego dąży. Jeśli Stany Zjednoczone zainteresowane są w umocnieniu pokoju na Dalekim Wschodzie, muszą natychmiast wycofać swe siły zbrojne z Taiwanu. Taka jest droga do zmniejszenia napięcia na Dalekim Wschodzie. Wszelkie inne drogi stanowią w rzeczywistości zachęte do agresji, i zmierzają do podziału Chin oraz do zwiększenia napięcia na Dalekim Wschodzie.

Napięta sytuacja na Dalekim Wschodzie musi ulec zmianie i naród chiński konsekwentnie do tego dąży. Jeśli Stany Zjednoczone zainteresowane są w umocnieniu pokoju na Dalekim Wschodzie, muszą natychmiast wycofać swe siły zbrojne z Taiwanu. Taka jest droga do zmniejszenia napięcia na Dalekim Wschodzie. Wszelkie inne drogi stanowią w rzeczywistości zachęte do agresji, i zmierzają do podziału Chin oraz do zwiększenia napięcia na Dalekim Wschodzie.

Ważną sytuacją na Dalekim Wschodzie musi ulec zmianie i naród chiński konsekwentnie do tego dąży. Jeśli Stany Zjednoczone zainteresowane są w umocnieniu pokoju na Dalekim Wschodzie, muszą natychmiast wycofać swe siły zbrojne z Taiwanu. Taka jest droga do zmniejszenia napięcia na Dalekim Wschodzie. Wszelkie inne drogi stanowią w rzeczywistości zachęte do agresji, i zmierzają do podziału Chin oraz do zwiększenia napięcia na Dalekim Wschodzie.

Ważną sytuacją na Dalekim Wschodzie musi ulec zmianie i naród chiński konsekwentnie do tego dąży. Jeśli Stany Zjednoczone zainteresowane są w umocnieniu pokoju na Dalekim Wschodzie, muszą natychmiast wycofać swe siły zbrojne z Taiwanu. Taka jest droga do zmniejszenia napięcia na Dalekim Wschodzie. Wszelkie inne drogi stanowią w rzeczywistości zachęte do agresji, i zmierzają do podziału Chin oraz do zwiększenia napięcia na Dalekim Wschodzie.

Ważną sytuacją na Dalekim Wschodzie musi ulec zmianie i naród chiński konsekwentnie do tego dąży. Jeśli Stany Zjednoczone zainteresowane są w umocnieniu pokoju na Dalekim Wschodzie, muszą natychmiast wycofać swe siły zbrojne z Taiwanu. Taka jest droga do zmniejszenia napięcia na Dalekim Wschodzie. Wszelkie inne drogi stanowią w rzeczywistości zachęte do agresji, i zmierzają do podziału Chin oraz do zwiększenia napięcia na Dalekim Wschodzie.

Ważną sytuacją na Dalekim Wschodzie musi ulec zmianie i naród chiński konsekwentnie do tego dąży. Jeśli Stany Zjednoczone zainteresowane są w umocnieniu pokoju na Dalekim Wschodzie, muszą natychmiast wycofać swe siły zbrojne z Taiwanu. Taka jest droga do zmniejszenia napięcia na Dalekim Wschodzie. Wszelkie inne drogi stanowią w rzeczywistości zachęte do agresji, i zmierzają do podziału Chin oraz do zwiększenia napięcia na Dalekim Wschodzie.

Jest rzeczą oczywistą, że przyczyną napięcia na Dalekim Wschodzie i przeszkodą na drodze do pokoju w tym rejonie nie jest wyzwolenie Taiwanu przez naród chiński, lecz zbrojna okupacja tego chińskiego terytorium przez Stany Zjednoczone.

Stany Zjednoczone okupują Taiwan nie tylko po to, aby móc lepiej wspomagać i kierować zdradziecką kliką Ciang Kai-szeka, która prowadzi wypadki wojenne przeciwko narodowi chińskiemu, ale również, aby przekształcić Taiwan w amerykańską bazę agresji i przygotować się do zakrojonej na większą skalę agresywnej wojny przeciwko Chinom.

Próby ingerencji w wewnętrzne sprawy Chin i rozszerzenia agresji przeciwko Chinom pod flagą ONZ zmierzają do zaostření obecnego napięcia, a nie do pokoju na Dalekim Wschodzie.”

Stany Zjednoczone czynnie przygotowują się do wojny, podczas gdy ich przedstawiciele mówią o wykorzystaniu ONZ dla doprowadzenia do „rozjemstwa”. Amerykańskie agencje donoszą, że rząd USA będzie starał się o aprobację kongresu dla planu wykorzystania jednostek floty i lotnictwa w obronie Taiwanu i w wojskowych operacjach sił Ciang Kai-szeka na wyspach przybrzeżnych. Agencja UP donosiła, że lotniskowce amerykańskie skierowane zostały w rejon Taiwanu i że przedstawiciele floty amerykańskiej odbędą nadzwyczajne rozmowy z kliką Ciang Kai-szeka. Wszystko to dowodzi, że „pokojowy” gest Waszyngtonu jest wyłącznie zasłoną dymną dla aktów wojennych.

Napięta sytuacja na Dalekim Wschodzie musi ulec zmianie i naród chiński konsekwentnie do tego dąży. Jeśli Stany Zjednoczone zainteresowane są w umocnieniu pokoju na Dalekim Wschodzie, muszą natychmiast wycofać swe siły zbrojne z Taiwanu. Taka jest droga do zmniejszenia napięcia na Dalekim Wschodzie. Wszelkie inne drogi stanowią w rzeczywistości zachęte do agresji, i zmierzają do podziału Chin oraz do zwiększenia napięcia na Dalekim Wschodzie.

Rozwiązanie parlamentu japońskiego

PARYŻ. Jak donosi z Tokio agencja AFP, w dniu 24 bm. rozwiązana została niższa izba parlamentu japońskiego.

BERLIN
Dowodca sił lądowych paktu północno-atlantycznego w Europie środkowej gen. Carpenter dokonał ostatnio przeglądu brytyjskich i kanadyjskich wojsk okupacyjnych w Niemczech z chodnich. 20 bm. przeprowadził on rozmowy na temat wojskowej z dowódcą armii brytyjskiej w strefie Reno, gen. Gale.

LONDYN
2.500 górników w dolinie Rhonda (Walia południowa) rozpoczęło strajk. Strajkujący górnicy domagają się podwyżki płac.

PARYŻ
Redaktor młodzieżowego pisma francuskiego „Avant-Garde” — Jean Merot skazany został przez sąd w Paryżu na 2 miesiące więzienia oraz grzywnę w wysokości 50 tysięcy franków. Jean Merot skazany został za to, że... przed 3 laty opublikował w „Avant-Garde” artykuł, w którym domagał się zakończenia wojny w Wietnamie oraz raportu na temat brutalnego stosunku francuskich władz kolonialnych do ludności Algeru.

TEHERAN
W Teheranie przed sądem wojskowym odbył się proces 21 grupy oficerów armii irańskiej. Sąd skazał 3 oskarżonych na dożywotnie więzienie, a zaś na 10 laty więzienia od kilku do kilkunastu lat. W procesie innej grupy oficerów armii irańskiej sąd skazał 1 oficera na karę śmierci, pięciu na dożywotnie więzienie, a pozostałych na karę dożywotniego więzienia.

LONDYN
Z Johanneburga donoszą, że zmarła tam 103-letnia Charlotte Robinson. Przeżyła ona wszystkie swe dzieci, Charlotte Robinson miała ponadto 3 wnuków, 24 prawnuków i 7 praprawnuków.

RZYM
Z Florencji donoszą, że władze aresztowały 4 lokalnych przywódców jednego z nowych ugrupowań faszystowskich, którzy usiłowali przywrócić znów do życia partię faszystowską Mussoliniego.

PARYŻ
Z Algeru donoszą, że w okolicach Orleanville — miasta nawiedzonego w ubiegłym roku katastrofalnym trzęsieniem ziemi — odczuto dość silne wstrząsy podziemne, które jednak nie wywołały szkód.

TOKIO
Z Tokio donoszą, że podczas burzy w okolicy wybrzeży południowo-koreańskich zatopiony dwa małe statki japońskie. Kilkanaście osób zginęło.

NOWY JORK
Z Rio de Janeiro donoszą, że podczas pożaru na statku brazylijskim „Santa Monica” wybuchł zbiornik eteru. 28 osób poniosło śmierć.

MŁODZIEŻ. Któż nie troszczy się o jej wychowanie? Rodzice, nauczyciele, majster przy warsztacie; troszczą się organizacje młodzieżowe i społeczne. Wszyscy wnosimy wkład w dzieło wychowania młodego pokolenia i wszyscy ponosimy za nie odpowiedzialność.

Nie też dziwnego, że II Zjazd ZMP wzbudził zainteresowanie całego społeczeństwa, a zagadnienia wychowawcze stanęły przede wszystkim w centrum uwagi naszej partii; są one coraz częściej przedmiotem obrad organizacji i Instancji partyjnych. Cele naszego wychowania są jasne i określone. Wszyscy chcemy wychować wszechstronnie rozwiniętych, kulturalnych, pracowitych, całym sercem oddanych ojczyźnie budowniczych socjalizmu. Nasz socjalistyczny system wychowania jest o niebo wyższy i całkowicie odmienny od systemu wychowania w krajach kapitalistycznych, od tego, jaki panował u nas w przedwojennej Polsce burżuazyjno-obszarniczej. Między domem i szkołą, między organizacją młodzieżową a zakładem pracy nie może być żadnych sprzeczności wychowawczych. Wychowanie burżuazyjne już w samym swoim założeniu oparte jest na sprzecznościach. Zgodnie ze swymi klasowymi interesami burżuazja inne wychowanie daje młodzieży pochodzącej z klas uprzywilejowanych, inne zaś, wręcz przeciwstawne, wychowanie stara się zaszczerpić młodzieży pochodzącej z ludu. Młodzież burżuazyjna przygotowuje się do roli panów w życiu poli-

Kilka uwag o wychowaniu naszej młodzieży (II) Nasz i ich system wychowania

tycznym, gospodarczym i kulturalnym kraju, zaś młodzież ludu pracującego — do roli siły roboczej, mającej tworzyć bogactwa dla klas posiadaczy. Można uważać za dewizę burżuazji polskiej słowa reakcyjnego posła hr. Studnickiego, który jeszcze za czasów Sejmu Galicyjskiego zalecał: „Przeprowadzić różnicę pomiędzy szkołą początkową stanowiącą przygotowanie do szkół średnich, a szkołą ludową, mającą samodzielnie spełniać zadanie wykształcenia najliczniejszej warstwy ludności”. Jakże dosadnie określił stanowisko polskich klas posiadających chłopski poseł Bojko, gdy polemizując z reakcjonistami streszczał ich poglądy tymi słowami: „Są jeszcze inni, którzy powiadają, że z innej beczki trzeba mówić w szkole synowi chłopskiemu, a z innej beczki synowi mieszczanina lub pana”. Polska sanacyjna wierna tej zasadzie otwierala przed młodzieżą burżuazyjną średnie i wyższe uczelnie, kierownicze urzędy w aparacie państwowym, wojskowym oraz instytucjach gospodarczych i kulturalnych. Pamiętamy dobrze tę „złotą młodzież”, wy-

chowaną w duchu wybujałego egoizmu, sobkostwa, obojętności wobec cudzego nieszczęścia, nieufności do ludzi, wychowaną w duchu komenderowania ludźmi, poniżania człowieka pracy, deptania jego godności. A jaki był kierunek wychowania młodzieży robotniczej i chłopskiej? Państwo burżuazyjne starało się zaszczerpić jej ducha uległości, bogobojności, niewiary we własne siły, usiłowało utwierdzić młode pokolenie w przekonaniu, że podział ludzi na biednych i bogaczy jest narzucony z góry przez siły nadprzyrodzone... W interesach burżuazji zatruwano młodzież jadem nacjonalizmu, szowinizmu, nie nawięta do innych narodów, do wszystkiego, co niosło ze sobą postęp. Ale masy pracujące nie mogły się pogodzić i nie godziły się z tym sprzecznym z ich interesami systemem wychowania młodzieży. W walce z ustrojem kapitalistycznym, w akcjach strajkowych, w walce o polepszenie warunków materialnych, o pokój, o demokrację, klasa robotnicza walczyła również o to, by młodzież robotniczo-chłopska była wychowywana w poczuciu

solidarności klasowej, w poczuciu więzi kolektywnej, współpracy i wzajemnej pomocy. Tak więc obok oficjalnego kapitalistycznego systemu wychowawczego występował nieoficjalny demokratyczno-proletariacki system wychowawczy, kierowany przez rewolucyjną partię klasy robotniczej. Dopiero w państwie rządowym przez lud, w państwie, w którym obalona została władza wyzyskiwaczy, mogły znieślione wszystkie sprzeczności w wychowaniu młodzieży. Tylko władza ludowa mogła stworzyć harmonijny, jednolity system wychowania młodego pokolenia. Wychowanie nasze oparte jest na zrozumienu, że praca dla wszystkich jest pracą dla siebie; oparte jest na koleżeńskości, wzajemnej pomocy i socjalistycznym współzawodnictwie. Nad rozwojem uzdolnień i talentów młodej dzweczyny czy chłopca czuwa przede wszystkim państwo ludowe, czuwają organizacje młodzieżowe i społeczne. Młodzież nie jest pozostawiona swemu losowi, lecz zawsze znajdzie wszechstronną pomoc społeczeństwa. Wychowywana w duchu kolektywizmu rozwija swoje uzdolnienia i talenty, zaspokaja swoje najszlachetniejsze potrzeby i pragnienia, oddaje swe siły walce o szczęście i dobrobyt narodu. Chcemy wychować młodzież w duchu nieprzejednania wobec wrogów ojczyzny, a miłości wobec wszystkich narodów walczących o wolność i pokój.

MICHAŁ MIRSKI

Starannie przygotowujemy kampanię wiosenną

W OKRESIE dzielącym nas od II Zjazdu partii uczyniliśmy w dziedzinie rozwoju rolnictwa spory krok naprzód. W roku ubiegłym zebraliśmy wyższe niż dawniej plony zbóż, a także okopowych, mamy pewne osiągnięcia w walce o likwidację odłogów i ziem nie uprawianych, o zagospodarowanie łąk i pastwisk.

Mimo to nie udało nam się do końca zgodnego z istniejącymi możliwościami przelomu w dziedzinie podniesienia produkcji rolnej.

Przypomnienie o aktualności wskazań II Zjazdu i II Plenum wydaje się tym konieczniejsze, że, jak mówią o tym sygnały z terenu, część aktywny zdaje się niekiedy zapominać, że walka o rozwój rolnictwa, o podniesienie produkcji rolnej, to nie krótkotrwała kampania, ale zadanie długofalowe.

Zima absolutnie nie jest okresem wytchnienia i odpoczynku. W okresie zimowym czeka nas szczególnie wyjątkowa praca. Skup i kampania wyborów do rad narodowych — przesłoniły niektórym działaczom ważne zadania gospodarce. Stąd — niewykonalnie określić zimowych przez szereg PGR-ów, opóźnienie prac jesienno-zimowych przez PGR-y, zaniedbanie w wielu powiatach kontraktacji, prac melioracyjnych itd.

Tym większego znaczenia nabiera więc staranne przygotowanie kampanii wiosennej. Od właściwego wykorzystania okresu zimowego zależy dalszy krok naprzód w dziedzinie umocnienia organizacyjnego naszych spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów i podniesienie wiedzy rolniczej na wsi. Od przygotowania bazy techniczno-organizacyjnej zależy przebieg tegorocznych kampanii gospodarczych.

Czołowym zadaniem całej wsi, już w obecnej chwili, są przygotowania do wiosennej kampanii siewnej. Cenny jest każdy dzień zimowy. Chodzi przecież o to, by uniknąć zaniedbań roku ubiegłego, by przygotować się do siewów troskliwie i po gospodarstwu.

Musimy pamiętać, że nadchodzący siew stanowić będzie jedną z podstawowych części składowych wielkiego nakreślonego przez II Zjazd planu walki o dostojniejsze życie każdego człowieka pracy. Planu, który zakłada, że w ciągu bieżącego 1955 roku powinniśmy

my podnieść zbiory czterech zbóż do ok. 12 mln. tonn, a w hodowli osiągnąć poziom ok. 8 mln. sztuk bydła, ok. 11 mln. sztuk świń, blisko 4 i pół mln. sztuk owiec, uzyskać przeciętny roczny udój ok. 1800 litrów mleka od 1 krowy, podnieść znacznie uprawę roślin przemysłowych i okopowych. Dlatego już teraz należy się zatroszczyć o wszechstronne przygotowanie wiosennej kampanii.

Chodzi przede wszystkim o terminowe i staranne przeprowadzenie remontów maszyn i sprzętu przez POM-y, GOM-y i PGR-y. Niektóre PGR-y — jak np. zespół PGR Gorawino, Drawsko, Tychowo i Skarszów są już daleko zaawansowane w pracach remontowych, jednak w szeregu PGR-ów remonty są poważnie zaniedbane. Do takich opóźniających się zespołów należą m. in.: Trzciano, Grąbkowo, Lubno, Debrzno, Myślino, Karścino, Dąbie, Ogrodzieniec i inne.

Również w wielu POM-ach istnieją poważne zaniedbania, zarówno z winy ich kierownictwa jak i zakładów przemysłowych oraz centrali zaopatrzenia rolnictwa, które zwlekają z dostawami części zamiennej. W POM-ach Rymań, Słupsk i Wałcz znaczne opóźnienie remontów, szczególnie ciągników, spowodowane jest przede wszystkim zdemontowaniem brygad remontowych. Kierownictwo tych POM-ów zgodziło się bowiem lekomyślnie na udzielenie urlopow wielu pracownikom warsztatowym. Ogółem w POM-ach województwa koszalińskiego wykonano dotychczas zaledwie 30 proc. planu remontów maszyn i około 50 proc. planu remontów ciągników.

Bardzo źle jest z remontami w naszych GOM-ach. O ile w takich zespołach GOM-ów jak np. Dygowo i Bytów remonty maszyn siewnych przebiegają zgodnie z harmonogramem, w wielu innych zespołach remonty są poważnie opóźnione. Dużo zaległości ma zespół GOM w Złocieniu — którego dyrekcja nie umie odpowiednio zorganizować pracy, a np. zespół GOM w Bobolicach remontuje obecnie maszyny żniwne i wykopkowe, podczas gdy siewniki leżą nietknięte.

Bardzo ważną sprawą jest więc przyspieszenie remontów, terminowe ich ukończenie. Bardzo pilnym zadaniem FOM-ów jest również zawarcie, względnie uzupełnienie umów na prace siewne ze spółdzielniami produkcyjnymi, ze spółkami uprawowymi itd.

Jednym z najdonioślejszych zadań wsi w tegorocznej kampanii siewnej będzie zaoranie i obsianie dalszych tysięcy ha odłogów i ziem nie zagospodarowanych. W roku ubiegłym, jak wiadomo, szereg powiatów nie wykonało swych zadań w tej dziedzinie. Setki hektarów odłogów czekają wciąż jeszcze na plug i ziarno. Dlatego też skoncentrować się należy na odrobieniu istniejących zaległości, zatroszczyć się o uzupełnienie ewidencji odłogów i opracować dokładny plan ich zagospodarowania przez PGR-y, spółdzielnie, zespoły uprawowe i indywidualnie gospodarujących rolników.

Pora też obecnie pomyśleć o przygotowaniu i rozprowadzeniu ziarna siewnego, nawozów sztucznych, pora opracować plany pomocy sąsiedzkiej.

Przebieg kampanii siewnej zależeć będzie w dużej mierze od aktywności i wiążące go kierownictwa akcją wiosenną ze strony komitetów powiatowych, organizacji partyjnych na wsi, a nade wszystko — gromadzkich rad narodowych. Dla nowych rad narodowych tegoroczna kampania siewowa wiosennych będzie pierwszym poważnym egzaminem, egzaminem — powiedzmy — niełatwym. W programach wyborczych dziesiątków gromadzkich komitetów Frontu Narodowego, znalazł się ambitny zamiarzenia podniesienia plonów zbóż o 1,2 i więcej kwintali z hektara. Od właściwego, tj. terminowego i starannego siewu, zależeć będzie przekształcenie tych zamiarów w rzeczywistość.

Tak więc operatywne kierowanie kampanią siewną przez

gromadzkie rady narodowe — to jeden z podstawowych warunków wygrania tegorocznej bitwy o chleb, bitwy o realizację uchwał II Zjazdu.

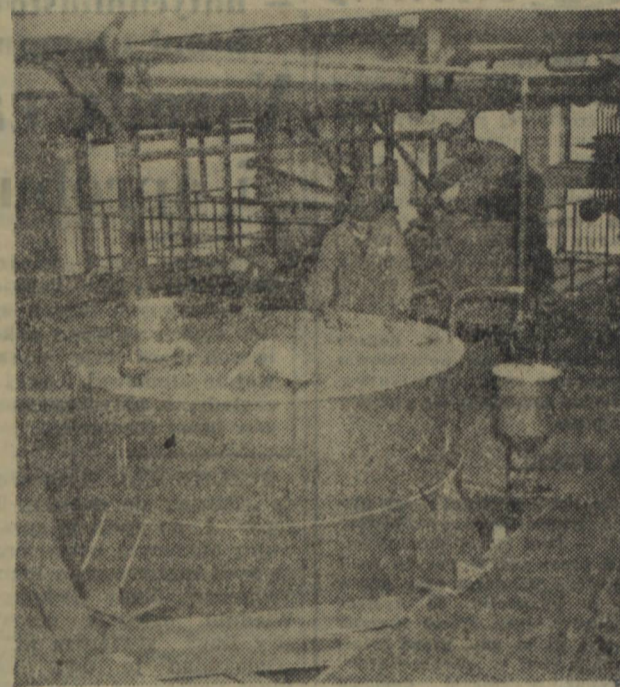
Miesiące zimowe — to okres intensywnej pracy nad szkoleniem kadr rolniczych, pora szkolenia rolniczego na wsi. Niestety, nie wszędzie — jak dotąd — akcja szkolenia rolniczego została należycie zorganizowana. W szeregu powiatów, np. w Świdwinie, Złotowie, Białogardzie, Człuchowie nie spopularyzowano należycie szkolenia, nie zapewniono odpowiedniej liczby dobrze przygotowanych prelegentów. O ile jako tako przebiega nauka na dwuletnich kursach agro- i zootechnicznych, o tyle kursy samokształceniowe a zwłaszcza tzw. pogadanki lektorskie, mało gdzie odbywają się regularnie i planowo. Szabo również przebiega szkolenie fachowe w niektórych POM-ach i PGR-ach. Brakuje też, rzecz jasna, trzeba jak najrychlejszym usunąć. Nie mogą się zmarnować ogromne środki, jakie państwo przeznaczyło na szkolenie rolnicze.

Czas już zakończyć wyrównywanie zaległości w dostawach z ubiegłego roku.

Gospodarstwa indywidualne, spółdzielnie produkcyjne i PGR-y powinny jak najszybciej wywiązać się w 100 proc. ze wszystkich obowiązków wobec państwa — szczególnie w dostawie żywności i mleka, gdzie zaległości są największe. Realizacja tego zadania ma doniosłe znaczenie gospodarcze.

Wiele jest spraw jak najbardziej aktualnych w chwili obecnej, zadań, wiążących się z programem nakreślonym przez II Zjazd. Nie wolno o nich ani na chwilę zapominać. Nie wolno zapominać, że walka o urzeczywistnienie uchwał II Zjazdu, o szybkie i wydajne podniesienie produkcji rolnej, a co za tym idzie — podniesienie dobrobytu ludzi pracy w mieście i na wsi — trwa. Ze każdy dzień stanowi etap

Z kujawskich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego



Trwa budowa nowoczesnych Zakładów Przemysłu Tłuszczowego w Kruszwicy. W niektórych halach montowane są już urządzenia i maszyny.

Na zdjęciu: montaż zbiornika. Przy pracy — monterzy Jan Nadzieja i Stanisław Nowaczyk

CAF — fot. Mottl

Można nabywać nasiona drogą pocztową

Wiele kłopotów sprawia niejednokrotnie rolnikowi czy ogrodnikowi nabywanie nasion warzyw, motylkowych, traw, kwiatów, krzewów ozdobnych i innych roślin. Nie zawsze bowiem nasiona te są w sprzedaży w sklepach GS czy też w sklepach ogrodniczych.

Pragnąc ułatwić zainteresowanym nabywanie tych nasion, Centrala Nasienna i Centrala Nasiennictwa Ogrodniczego i Szkółkarstwa w Warszawie, Toruniu, Poznaniu, Wrocławiu czy Krakowie bądź też do Biura Wojewódz-

kiego Centrali Nasiennej i złożyć odpowiednie zamówienie z podaniem dokładnego adresu, a także gatunku i odmiany nasion. Na takie zamówienie nadejdzie żądana przesyłka, za którą zamawiający płaci przy odbiorze.

Wysyłka pocztowa są objęta m. in. nasiona buraków pastewnych, kapusty i brukwi pastewnej, kukurydzy, końskie go zębu, nasiona niektórych roślin oleistych, motylkowych i niektórych traw. Jednorazowo można zamówić nasiona w ilości od 0,5 kg do 15 kg. Drogą pocztową można otrzymać też nasiona warzyw i kwiatów oraz byliny, kłącza i cebulki kwiatowe jak również nasiona drzew i krzewów ozdobnych.

Żeby otrzymać żądane nasiona, wystarczy zwrócić się listownie do zakładu nasiennego Centrali Nasiennictwa Ogrodniczego i Szkółkarstwa w Warszawie, Toruniu, Poznaniu, Wrocławiu czy Krakowie bądź też do Biura Wojewódz-

ROK temu „Słubami paniąskim” teatr nasz rozpoczął swoją działalność. Pracując w trudnych warunkach, bez własnych warsztatów i sceny wystawił sześć sztuk w ciągu roku, dając 416 przedstawień (w tym 86 dla wsi), które obejrzało 116.350 osób. Teatr gościł w naszym i sąsiednich województwach.

Kiedy po roku patrzymy na działalność teatru — stwierdzamy, że jego dorobek jest znaczny; zwiększył się zespół aktorski zasilony młodą kadrą z PWSA w Łodzi; czterech aktorów rozpoczynających pionierską pracę w naszym teatrze zdało eksternistyczny egzamin aktorski; w roku bieżącym oddane zostaną do użytku sala teatralna i pomieszczenia na warsztaty. Teatr się rozrasta, zwiększa się coraz bardziej zasieg jego oddziaływania w terenie. Pracujące obecnie trzy zespoły aktorskie docierają do najbardziej odległych miejscowości Ziemi Koszalińskiej.

Osiągnięcia Bałtyckiego Teatru Dramatycznego są poważne, ale trudności jakie piętrzą się jeszcze na każdym kroku wymagają tym sprawniejszej administracji, bardziej sprężystej organizacji objazdów, widzów i staranniejszego przygotowania widowisk.

Tymczasem — jeżeli przyjrzemy się tym problemom z perspektywy rocznej pracy teatru stwierdzamy, że jest nie dobrze. Zle rozpracowany plan objazdów stwarza sytuację tego rodzaju, że po premie rze przez 8 dni zespół gra na miejscu, potem znika na miesiąc lub dwa, przez trzeci przygotowuje sztukę i... historia znów się powtarza. Nie dziwnego, że mieszkańcy Koszalin pytają często: „czy istotnie mamy WŁASNY teatr?”

Rozmowy o teatrze (II)

W sprawie administracji

Sala teatralna w czasie przedstawień nie raz świeci pustkami. Czy to wina niewyrobionego widza? Nie. Wylania się po prostu ważna sprawa organizowania widowisk tak w Koszalinie, jak i w objeżdżeniu. Ponadto nasi aktorzy — poza niezbyt sprzyjającymi warunkami na miejscu — napotykać na poważne trudności w objeżdżeniu, tym bardziej, że „porozbijane” samochody zmuszają ich do przenoszenia się z miejsca na miejsce koleją, co jest szczególnie uciążliwe w okresie zimowym. Zapewnienie środków lokomocji aktorom w objeżdżeniu — to jeszcze jedna paląca sprawa dla naszego teatru. Dodajmy do tego przygotowanie techniczne wystawianych sztuk, które w ostatnim okresie pozostawia wiele do życzenia (a także dobor i utrzymanie wykwalifikowanych pracowników technicznych) i będziemy mieli dokładny obraz poważnych niedociągnięć w pracy administracyjnej Bałtyckiego Teatru Dramatycznego.

Skąd biorą się te niedociągnięcia? Gdzie leży źródło zła? Trzeba tu powiedzieć bez ogródki, że za te niedociągnięcia odpowiada przede wszystkim kierownik administracyjny — ob. Jurowski.

Niedociągnięcia te są zbyt poważne, aby je kwitować jednym zdaniem. W ostatnim okresie sprawy administracyjne poważnie kulają, gdyż ob. Jurowski zamiast zająć się sprowadzeniem do teatru — obsadzony był kolejno w trzech sztukach i pobierał poza swoim normalnym uposażeniem, dodatkowe wynagrodzenie za próby

i przedstawienia, w których brał udział.

Jest tu jeszcze odwrotna strona medalu. W tym okresie, kiedy ob. Jurowski grał — trzech młodych aktorów miało długie przestoje. Byli to: Edward Drynda, Zbigniew Kołepa (ostatnio wszedł w epizod Juliana w „Zabusi”) i Zbigniew Stawarz. Wszyscy trzej — to młodzi i zdolni aktorzy. Tymczasem wszyscy trzej wyjechali do domów na dłuższy urlop, a dyrekcja teatru była zmuszona płacić im pobory. Dlaczego przynajmniej nie du blowali oni pewnych ról? Nie bez winy za taką sytuację jest kierownik artystyczny teatru ob. Górska.

Zrozumiałe, że dyr. Nafalski sam nie podola kierowaniu teatrem i zająć się na dodatek jego stroną gospodarczą. Od tego w teatrze jest etat kierownika administracyjnego. Dlatego też tow. Nafalskiemu należy zwrócić uwagę na liberalizm z jakim traktował on postępowanie ob. Jurowskiego.

Przy istnieniu trzech, a nawet dwóch zespołów aktorskich jest możliwość ułożenia planu objazdów tak, aby zespoły te częścię grały w Koszalinie. Jest to tym bardziej realne, że WRZZ godzi się odstąpić salę teatralną WDK na dwa dni w każdym tygodniu. Przez to będziemy mogli bardziej przyzwyczaić do teatru mieszkańców naszego miasta i sam Koszalin poważnie podnieśli swoją pozycję ośrodka kulturalnego w województwie.

Nasz teatr w swoim „programie ideowym” zakładał sobie szczytne zadanie wychowania

wykazała praktyka — nie można puszczać tak ważnej sprawy.

Wiele do życzenia pozostawia przygotowanie techniczne widowisk. Ostatnio powtórzyła się historia amatorackich zespołów: sztuka gotowa, ale dekoracji brak. A przecież dyrekcja wiedziała kiedy reżyser Przemysław Zieliński przygotuje „Zołnierza i bohatera”. Fakt pozostaje faktem: zespół był gotowy ze sztuką, a dekoracje i kostiumy dopiero były w robocie.

W teatrze krąży powiedzenie, którego wydziwkiem jest raczej mało wesoły. Jeżeli jest przyjmowany jakiś nowy pracownik do zespołu technicznego — wszyscy sceptycznie przepowiadają: „Popracuje trochę, nauczy się ustawiania dekoracji i... zostanie zwolniony”. Dlaczego? — bo dyrekcja nie musi mu wówczas podnosić uposażenia. W rezultacie takiej polityki, w teatrze stale jest brak wykwalifikowanych pracowników technicznych, znających się na ustawianiu dekoracji, na przygotowaniu sceny. Ponadto personel techniczny musi często — przy przewożeniu dekoracji w terenie — jeździć odkrytym wozem, a nikt nie pomyślał o tym, by zapewnić im ciepłą odzież ochronną.

Zbyt wiele zebrało się w ciągu tych miesięcy poważnych niedociągnięć administracyjnych, od których cierpi dobro teatru. Dlatego też dyrekcja Bałtyckiego Teatru Dramatycznego winna jak najszybciej uregulować te sprawy, bardziej krytycznie rozstrząsać się po własnym podwórku i wykluczyć surowe konsekwencje w stosunku do kierownika administracyjnego. Nie wolno dłużej tolerować takiego stanu w naszym teatrze.

JADWIGA ŚLIPIŃSKA

Żniwa leśne

Okres zimy — to żniwa w lasach państwowych. Prócz wyrębów drzew i ich wywozu, odbywa się obecnie zbiór szyszek sosny, modrzewia i innych drzew iglastych — na nasiona. Jest to poważne zadanie, gdyż aby zaspokoić potrzeby naszego nasiennej leśnego trzeba w okresie zimy zebrać ok. 5 mln. kg szyszek sosny, nie licząc szyszek innych drzew iglastych.

Obecnie we wszystkich nadleśnictwach, a zwłaszcza w woj. olsztyńskim, białostockim i koszalińskim przeprowadza się na dużą skalę zbiór szyszek. W związku z tym otwierają się duże możliwości zarobkowe przed mieszkańcami wsi znajdujących się w okolicach leśnych. W niektórych nadleśnictwach w woj. olsztyńskim i białostockim zbieracze szyszek zarabiają po 50 — 70 zł dziennie.

Jednak w wielu okręgach lasów państwowych pracownicy nadleśnictw zbyt mało jeszcze poświęcają uwagi zbiorce szyszek, które w większej ilości można zebrać przy trwającej obecnie ścinie drewna.

Niejednokrotnie zdarzają się wypadki, że szyszki zbierane są na opał. W ten sposób niszczy się cenne nasiona, które potrzebne są dla naszej gospodarki leśnej oraz stanowią cenny artykuł eksportowy poszukiwany przez wiele krajów europejskich.

Dzisiaj wielkie przedjazdy spotkanie młodzieży

W dniu dzisiejszym o godzinie 17.30 odbędzie się w Koszalinie w sali Domu Kultury przy ul. Morskiej.

WIELKIE PRZEDJAZDOWE SPOTKANIE MŁODZIEŻY

z delegatami województwa Koszalińskiego na II Zjazd ZMP, organizowane przez Zarząd Wojewódzki i Miejski ZMP w Koszalinie.

Na program złożą się:

1. Przemówienie delegata na II Zjazd o dorobku w pracy ZMP przed II Zjazdem.

2. Bogata część artystyczna i wyświetlanie filmu.

Na spotkanie zapraszamy młodzież i starsze społeczeństwo miasta Koszalina.

Na przykładzie Szczecinka...

Organizacje masowe muszą pomóc w wychowaniu młodzieży

Szczecinek „zasłynął” ostatnio z chuligaństwa. O wielu wybrzydłych tamtejszych chuliganów już pisaliśmy, nie ma więc potrzeby powtarzania. Natomiast warto zastanowić się, co jest tego powodem i jakie środki prowadzą do udrożnienia tej sytuacji.

Temu właśnie poświęcona była niedawno narada w Szczecinku, w której wzięli udział aktywiści partyjni i młodzieżowi, przedstawiciele zakładów pracy, PGR-ów, organizacji masowych, aktyw kulturalno - oświatowy i inni. Głównym tematem narady była praca wychowawcza wśród młodzieży.

Relatorka sekretarza KP tow. Wiśniewskiej o ożywiła dyskusja na ogół dążyła do obrazu sytuacji na tym odcinku, aczkolwiek w dyskusji za mało było

głosów młodzieży i przedstawicieli zakładów przemysłowych. Podkreślano w niej zbrońową odpowiedzialność całego społeczeństwa za wychowanie młodzieży potrzebę natychmiastowego reagowania na chuligańskie wybryki. Wiele mówiono o formach pracy z młodzieżą.

Zachowanie się młodego człowieka określa wpływ rodziny, szkoły, zakładu pracy, a więc to, co nazywamy środowiskiem. Poważny wpływ może mieć też organizacja masowa czy sportowa. Praca organizacji masowych wśród młodzieży była jednym z szerzej poruszonych zagadnień na naradzie.

Zarząd Powiatowy ZMP w Szczecinku liczy zaledwie pięciu etatowych pracowników, a smutnym tylko kół wiejskich jest 198. Nie wszędzie można więc dotrzeć. W tym właśnie winny pomóc organizacje masowe.

Dużo możliwości godziwej rozrywki i wyzycia się młodzieży powinien dostarczyć sport. Może on odegrać poważną rolę w wychowaniu młodzieży. Tymczasem w szczecineckim sporcie panują niezdrowe stosunki. Sportowa rywalizacja w celu wychowania własnych kadr sportowców zastępuje się „kaperowaniem”. Wygląda to tak. W „prowincjonalnym” kole sportowym wyrasta zdolny zawodnik. Wtedy kierownictwo silniejszych zespołów (przeważnie ze Szczecinka) starają się ściągnąć go do siebie, proponując lepsze warunki. Ci „działacze” sportowi chyba zdają sobie sprawę z tego, jak demoralizujący wpływ ma takie postępowanie. O takim wypadku mówił np. dyr. ZPW Okonek.

PKKF zupełnie zaniedbał rozwój sportu wśród młodzieży z zaciągu pionierskiego, do wódem czego jest choćby fakt, że delegat PKKF na naradzie nawet nie wiedział, gdzie w powiecie szczecineckim są pionierzy. Do PKKF można mieć również pretensje, że organizuje za mało imprez sportowych.

W wielu zakładach pracy organizacje partyjne wprawdzie potępiają chuligaństwo na boisku, ale o pracy wychowawczej wśród sportowców nie ma mowy.

Również LPZ — organizacja mająca na celu popularyzację sportów obronnych nie potrafiła w dostatecznym stopniu przyciągnąć do siebie młodzieży. Znikomy jest jeszcze udział zetempowców w szeregach LPZ, w Szczecinku skupia ona zaledwie kilkunastu członków. Co jest tego powodem? Wystarczy powiedzieć, że w sekcji panuje pijactwo, a wygląd świetlicy nie zachęca do jej odwiedzenia.

Wiele można by wytknąć innym organizacjom masowym, jak np. TPPR czy Lidze Kobiet, za ich małą aktywność na polu pracy z młodzieżą. Jest bardzo źle, że cała współpraca między organizacjami masowymi i sportowymi a ZMP ogranicza się do uczestnictwa przedstawicieli ZMP w zarządach poszczególnych organizacji. I właśnie od nawiazania współpracy, uzgodnienia planu działania, należy obecnie rozpocząć pracę.

I dalej. Aby zaktywizować organizacje masowe trzeba przyciągnąć do ich szeregów jak najszersze rzesze młodzieży, zapewnić jej różnorodne formy wyzycia się. (JP)

Hallo! tu międzymiastowa...

Zapaliło się czerwone światło... Siedząca obok Bożena Szymkowiak włączyła aparat telefoniczny...

Hallo! Międzymiastowa? Tu numer 960, proszę mnie połączyć ze Słupskiem nr 31-92.

Zaraz będzie połączenie. Przyjęła 23 — odpowiada uprzejmie Bożena.

Bożena Szymkowiak, której obowiązkami jest przyjmowanie rozmów, notuje na karteczce żądany numer i przekazuje go natchemniast jednej z telefonistek. I z kolei połączy abonenta z żądanym numerem.

Czerwone światła w centrali międzymiastowej Powiatowego Zarządu łączności w Koszalinie zapalają się co kilka sekund. Telefonistki mają tzw. „pełne ręce” roboty. I nie dziwnego, przecież w ciągu dnia przyjmują one kilkaset zamówień na rozmowy międzymiastowe.

Kilkanaście telefonistek siedzących codziennie przy długim stole centrali międzymiastowej — wywiązuje się dobrze ze swoich obowiązków. Czują to mimo poważnych trudności, mimo że aparatura centrali daleka jest od nowoczesnych urządzeń, że obsługuje ją skromna ilość telefonistek.

Nasze trudności zostaną w pełni rozwiązane już za trzy miesiące — mówi dyrektor Powiatowego Zarządu łączności Aleksander Lorenz — montujemy w tej chwili nową, całkowicie zmodernizowaną 18-stacyjną aparaturę centrali międzymiastowej. Uruchomienie jej pozwoli nam sprawnie dokonywać połączeń. Pracownicy techniczni zobowiązali się wykonać nową centralę do dnia 1 maja br.

Wiadomość ta niewątpliwie ucieszy mieszkańców Koszalina, szczególnie tych, którzy korzystają z usług centrali międzymiastowej. Warto zaznaczyć, że w tym samym czasie oddana zostanie do użytku montowana obecnie centrala automatyczna. Z chwilą jej uruchomienia ilość abonentów telefonicznych na terenie Koszalina zwiększy się niemal trzykrotnie.

Praca w centrali międzymiastowej nie należy do łatwych zajęć,

z czego niestety często nie zdajemy sobie sprawy. Dowodem tego jest fakt, że pracownicy centrali narzekają wciąż na trudność, na jakie napotykają ze strony abonentów. Tak np. często zamawiane są rozmowy międzymiastowe pod mylnymi numerami.

Na niektórych liniach mamy wyjątkowe przeciążenia — mówi kontroler ruchu, Teodozja Konopacka — dlatego też rozmowy na tych liniach mogą trwać najwyżej 6 minut. Nie rozumieją tego nasi abonentci, którzy zarzucają nam niesumienność w wykonywaniu obowiązków. Niektórzy z nich odnoszą się do nas opryskliwie i niejednokrotnie obrażają.

Tego rodzaju fakty nie wymagają komentarzy z naszej strony. Miałimy nadzieję, że zmieni się to na lepsze. Chyba każdy przyzna, że do pracy telefonistek z centrali międzymiastowej należy również odnosić się z szacunkiem. Wśród koszalińskich telefonistek są także przodownice pracy, do nich należą: Wanda Orzepowska, Zofia Romanowska, Janina Płarska i Wanda Malewska. Wszystkie one wyróżniają się wzorową pracą i uprzejmością. (AP)

Sraccerkiem na Stanowie

Nowe chodniki

Prez. MRN — Wydział Gospodarki Komunalnej — reallizując żądania mieszkańców zgłaszane w czasie kampanii przedwyborczej przystąpiło do zakładania nowych chodników.

Do tej pory założono już około 250 mb chodnika na ul. Piastów.

Będziemy mieć lepsze zapalki

W celu polepszenia jakości zapalek już od 1 stycznia br. Zakłady Przemysłu Zapalczanego w Sianowie rozpoczęły produkcję zapalek w pudełkach dwustronnie fosforowanych.

Zapalki już w najbliższych dniach ukażą się w sprzedaży.

Pod adresem kierownictwa

kina »Nowa Huta«

Mieszkańcy Koszalina wysuwają następujące dwa postulaty pod adresem kierownictwa kina „Nowa Huta”.

Po pierwsze: aby zmienione zostały godziny wyświetlania filmów. Obecnie pierwszy seans zaczyna się o godz. 18.15, drugi zaś o godz. 20.30, a ponieważ prawie codziennie jest opóźniony, kończy się około godz. 23. Jest to stanowczo zbyt późno zwłaszcza dla mieszkańców dalszych dzielnic miasta. Czy nie można by zacząć pierwszego seansu o godzinie 17 lub 17.15, jak to się dzieje w innych miastach w całym kraju? Praca prawie we wszystkich instytucjach kończy się o godz. 16, nie ma więc obawy, aby na pierwszym seansie nie było „kompletu”.

Wówczas drugi seans kończyłby się przed godz. 22. A przed pierwszym seansem można by jeszcze od czasu do czasu zorganizować wyświetlanie filmu dla młodzieży szkolnej o godzinie 15 lub 15.15, co jest również realne, jako że nauka w szkołach kończy się około godziny 13.

Po drugie: mieszkańcy Koszalina proszą o punktualne rozpoczęcie seansów. Dotychczas bowiem — prawie stale — drugi seans opóźniony jest o 15, a nawet do 30 minut. Czekanie w zatłoczonej i nie wentylowanej poczekalni nie należy do przyjemności. (A czasu także szkoda).

Sądzimy, że kierownictwo kina weźmie pod uwagę te słuszne żądania.

KRONIKA sądowa

Marnotrawcę mienia społecznego spotkała zasłużona kara

PRZED Sądem Powiatowym w Koszalinie stanął ostatnio Benedykt Borciński — pracownik zespołu PGR Cetuń w powiecie koszalińskim.

Borciński pracował tam jako kombajner, obsługując gospodarstwo rolne podległe Cetuniowi.

Pewnego dnia kierownictwo, oddelegowało go do sąsiedniego zespołu PGR w celu udzielenia pomocy gospodarstwu Łopienica. Kombajnerowi nie przypadła — jak wynika z przewodu sądowego — „do gustu” ta wyprawa. Chcąc wrócić jak najszybciej do domu, już po przepracowaniu pierwszego dnia w Łopienicy spowodował poważną awarię kombajnu, wysypując do wlewu oliwnego garść piasku. Borciński nie osiągnął jednak zamierzonego celu, gdyż zamiast do Cetunia, zawędrował do arestu.

W toku śledstwa, kombajnerowi marnotrawcy umyślnie po pełnione przestępstwo w pełni udowodniono.

Sąd Powiatowy w Koszalinie wydał wyrok skazujący skądniaka na 8 miesięcy więzienia.

CO, gdzie, kiedy?

Kina

KOSZALIN — „Nowa Huta” — „Kallnowy gaj”. Seanse godz. 18.15 i 20.30.

Rokosowo — „Młoda Gwardia” — „Zoinierz zwycięstwa” II seria.

SŁUPSK — „Autobus odjeżdża 6.20”.

BIAŁOGARD — „Ekspres z Norymburgii”.

SZCZECINEK — „Nie ma pokoju pod oliwkami”.

SŁAWNO — „Ożenek z posagiem”.

WALCZ — „Ditta”.

DARŁOWO — „List z piórkiem”.

MIĄSTKO — „Jedenastka z naszej ulicy”.

ZŁOTÓW — „Żywy trup” I seria.

CZŁUCHÓW — „Ostatni rejs”.

ZŁOCIELEC — „Kwiat młodoci”.

USTKA — „Mury Malapagi”.

BYTÓW — „Wielki balet”.

SWIDWIN — „Cztery serca”.

DRAWSKO — „Ostatni Mohikaniec”.

CZAPLINEK — „Nauczyciel tańca” I seria.

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KIEROWNIKA zakładu drzewnej, **KIEROWNIKÓW** zakładów branży metalowej oraz **GŁÓWNYCH MECHANIKÓW** zatrudni dyrekcja Waleckich Zakładów Przemysłu Terenowego w Walcu. Reflektujemy tylko na siły kwalifikowane, mieszkanie zapewnione. Podania wraz z życiorysem należy kierować do Ref. Personalnego, Wałcz, ul. Warszawska Nr 4. K-29-0

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie na podstawie art. 2 ust. 1 i art. 3 ust. 2 pkt. 1 dekretu o zmianie i ustaleniu imion i nazwisk (Dz. U. RP Nr 56, poz. 210 z 1945 r.) decyzją z dnia 6 grudnia 1954 r. Nr SA-A-II-1-0/120/54 zmieniło ob. Kwoka Antoniemu nazwisko rodowe z Kwoka Antoni na „Kwieciński Antoni”. P-21-1

WYTWÓRNIA STEPLI

Im. STEFANA MARTYKI

SŁUPSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO
PUNKT USŁUGOWY przy Zakładzie Graficznym
w Słupsku, ul. Mickiewicza 14 Telefon 23-91

Wykonuje wszelkiego rodzaju stemple jak:
KAUCZUKOWE — METALOWE (do lak u i pasteliny) — FAKSYMILE — AUTOGRAFY oraz STEPLE do znakowania tarcy i faj, ze specjalnego kauczuku

Wykonane zamówienia wysyłamy przesyłką pocztową

OGŁOSZENIA DROBNE

| | | |
|---|---|---------------|
| ZGUBY | JĘDRZEJEK Klemens zgubił legitymację zw. zaw. Nr 131806 wydaną w czerwcu 1946 r. przez Związek Zaw. Pracowników Leśnych Złotów. K-30-1 | LOKALE |
| POWIATOWA Kolumna Transportu Sanitarnego w Koszalinie ulewaznia zgubione w dniu 11. 1. 55 na trasie Koszalin — Sianów dwa dowody rejestracyjne samochodu „Skoda” C-73-203, oraz 8 kart drogowych. K-30-1 | ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią w Białogardzie na podobne w Koszalinie. Oferty kierować: Malewska Teresa, Białogard, ul. Świętochowskiego 34. G-23-1 | |

TELEGRAM

SZEROKI WYBÓR O DZIEŻY

na raty i za gotówkę znajdziesz w nowo otwartym SKLEPIE KONFEKCYJNYM MHD — BIAŁOGARD ul. Wojska Polskiego 16. K-23-0

KOSZALIŃSKA BAZA REMONTOWA PRZEMYSŁU TERENOWEGO

MATERIALÓW BUDOWLANYCH W KOSZALINIE

zawładania

że z dniem 15 stycznia 1955 r. została zlikwidowana ładownia akumulatorów samochodowych

Wszyscy zainteresowani winni odebrać akumulatory, względnie zgłaszać ostateczne reklamacje w terminie do 10 lutego 1955 r. K-32-0

UWAGA! **UWAGA!**

KONSUMENCI ZBIOROWI m. Walcza i pow. waleckiego

w materiały piśmienne — w sklepie papierniczym MHD Nr 19 przy ul. Kilińszczaków 61

artykuły szczołtarskie — w sklepie MHD Gosp. Dom. Nr 18 przy ul. Kilińszczaków 58

ż a r ó w k i — w sklepie elektrotechnicznym MHD Nr 22 przy ul. Kilińszczaków 63

środkł piorące — w drogerii MHD Nr 16 przy ul. Kilińszczaków 44

t k a n i n y — w sklepie tekstylnym MHD Nr 23 przy ul. Kilińszczaków 63

artykuły spożywcze — w sklepie spożywczym MHD Nr 21 przy ul. Kilińszczaków 70

K-36-0

K O S M E T Y K I

PRAKTYCZNE I ELEGANCKIE PRODUKCJI KRAJOWEJ

nabędzisz

w naszej drogerii MHD — POŁCZYN-ZDRÓJ

K-34-0

„Głos Koszaliński” Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Kolegium Wydawców: RSW „Prasa” — Redaktor: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefon: centrala 557, 900; Redaktor Naczelny — 714 i wewn. 35; Sekretarz Redakcji — 114 i wewn. 397; Dział Ekonomiczno-partyjny 495 i wewn. 35, 36; Dział Rolny — 819 i wewn. 390, 395; Dział Miejski — wewn. 38; Dział Korespondentów, Listów i Interwencji — 230 i wewn. 391, 393; Telefon nocny — 607 i wewn. 37; Naczelny Redaktor przyjmuje w godz. 11 — 13; Sekretarz Redakcji w godz. 12 — 14; Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II piętro — Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa” Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 327, 658; Biuro czynne od 8-iej do 16-tej, w soboty do 14-tej; Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada; Kolportaż i prenumerata — PPK „Ruch” ul. Świerczewskiego 14, tel. 200; Prenumerata zakładowa miesięcznie 1,80 zł; Wpłaty na prenumeratę pocztową w wys. 5 zł przyjmują urzędy pocztowe i listonosze; Prenumerata zakładowa i pocztowa można uzyskać kwartalnie, półrocznie lub rocznie. — Tłoczono: Koszalińskie Zakłady Graficzne w Koszalinie C-6-261, Nr zamówienia 21.

Przed zawodami narciarskimi w Moskwie

W dniach od 26 do 30 bm. odbędą się w Moskwie międzynarodowe zawody narciarskie z udziałem zawodników Polski, Bułgarii, Rumunii, Norwegii, Czechosłowacji, Szwecji i ZSRR.

Program zawodów obejmie konkurencje klasyczne: biegi kobiet na 5 i 10 km, mężczyzn na 15 i 30 km, sztafety 3x5 km i 4x10 km oraz skoki do kombinacji i otwarty konkurs skoków.

SPORT — SPORT — SPORT

I Wojewódzkie Mistrzostwa Narciarskie przyniosły tytuły reprezentantom warszawskiego Zrywu

W sobotę i niedzielę w okolicach Warszawy (pow. Miastko) odbyły się I Mistrzostwa Narciarskie województwa koszalińskiego. Na starcie stanęło 31

zawodników, którzy uczestniczyli w biegach na 10 i 15 km, w biegu rozstawnym oraz w otwartym konkursie skoków. Dla wyjaśnienia podajemy, że pozostałe konkurencje (zjazd i slalom) zostaną przeprowadzone w nadchodzącą niedzielę pod Połczynem.

W biegu na dystansie około 10 km startowało 14 juniorów, przy czym 2 nie ukończyło konkurencji. Po zaciętej walce pierwsze miejsce i tytuł mistrzowski zdobył Zawodny z warszawskiego Zrywu, wyprzedzając o jedną sekundę swego kolegę klubowego Hamerskiego. Zawodny uzyskał czas 36.59,0 min. Trzecim był reprezentant mielnieńskiego LZS-u Karbowiak.

Bieg seniorów przeprowadzono na dystansie około 15 km przyniosł drugi tytuł mistrzowski warszawskiemu Zrywowi. Tym razem triumfował Danielak, w czasie 51.03 min., wyprzedzając M. Marksa z miastockiego LZS-u (52.20) i Kinasłowskiego (Zryw Warcino) — 53.35 min.

Również bieg rozstawny 4x10 km zakończył się zwycięstwem zespołu warszawskiego, który w składzie: Zawodny, Danielak, Hamerski i F. Popławski uzyskał najlepszy czas dnia — 2:37.34,0 godz. Drugie miejsce zajęli reprezentanci LZS-u Mielno przed swymi kolegami zreszeniowymi z Miastka.

Ostatnią konkurencją zawodów był otwarty konkurs skoków. Reprezentanci Warszawy byli jedynymi uczestnikami tej konkurencji. Pierwsze miejsce zdobył Zawodny, osiągając notę 284,5 pkt. za skoki 9, 10 i 10 m. Wicemistrzem został Szuchta — nota 280,6 pkt., — skoki 10, 11, 11 m, 3) Napietek — nota 278,6 pkt., skoki — 11, 10, 11 m.

Organizacja zawodów sprawna.

O ile pocieszającym jest fakt, że impreza zgromadziła 31 zawodników, o tyle niepokojący brak zainteresowania mistrzostwami ze strony kobiet. W Warszawie nie widzieliśmy ani jednej na trasie biegu.

Przypadkowo poznaliśmy przyczynę tego zjawiska.

Gospodarzem mistrzostw był Zryw. W poniedziałek, członkini tego zrzeszenia Trąbczyńska ze Słupska, na wiadomość o przeprowadzonych zawodach mocno ubolewała, że nikt jej nie zawiadomił o mającej się odbyć imprezie.

— Jaka szkoda. Mam zespół dobrze zapowiadających się narciarek. Mogłyby poprobać swych sił — powiedziała ona.

Winę za to ponosi oczywiście rada okręgowa tego zrzeszenia, która chociaż zawiadomiona o mistrzostwach, nie wyfatygowala się przesłać regulaminu i zawiadomień do swych kół. Jeśli i w innych zrzeszeniach rzecz miała się podobnie, to trudno się dziwić, że na starcie zabrakło kobiet.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się mistrzostwa województwa w zjeździe i slalomie. Zrzeszenia powinny powiadomić o tej imprezie wszystkie swoje koła, aby historia „nikt nie wie” nie powtórzyła się.

1,84 m. wzwyż skoczył Fabrykowski

Podczas mistrzostw lekkoatletycznych Śląska (w hali) Fabrykowski skoczył wzwyż 1,84 m. Pletrzyk i Brychcy uzyskał w skoku o tyczce po 3,45, a Mielczarkówna osiągnęła w skoku w dal 5,15 m.

Pierwszy mecz i rekordowy wynik hokeistów

Pierwszy mecz hokejowy o mistrzostwo koszalińskiej klasy A przyniósł rekordowy wynik! Spotkały się w nim zespoły szczytnickiej Sparty i Budowlanych Włócz. Hokeiści Sparty, którzy stoczyli pierwszy mecz, zadebiutowali zwycięstwem w stosunku... 28:11. Mecz I i II zespołu złotowskiej Sparty został przełożony.



W Parku Kultury i Wypoczynku „Sokolniki” w Moskwie. (FOTO — CAF)

Pod koszem



Koszalińscy koszykarze rozegrali w ostatnich dniach szereg interesujących spotkań. W Kolobrzegu walczyli 22 i 23 bm. zespoły przedsiębiorstw rybolowstwa morskiego, odbyło się spotkanie o puchar WKKF, walczone wreszcie o mistrzostwo klas A i B.

Zacznijmy od Kolobrzegu. Rozegrany tam turniej koszykówki mekskiej (a nie siatkówki, jak nas mylnie poinformowano) zgromadził na starcie tylko 3 zespoły, zamiast zapowiedzianych ośmiu. Z tego powodu impreza straciła wiele na atrakcyjności, tym niemniej przeprowadzone spotkania były interesujące i stały na niezłym poziomie. Zwyciężyli gospodarze zawodów — drużyna miejscowego Kolejarza przy PPIUR „Bar-

ka”, wygrywając z usteckim „Korabiem” w stosunku 124:12 i z „Odra” (Swinoujście) 63:41.

W meczu o puchar WKKF pomiędzy Zrywem i Białogardem, a LZS Łęczno zwyciężyli wysoko 76:29 Zrywowcy, mając przez cały czas meczu wyraźną przewagę.

W meczu o mistrzostwo klasy A Zryw II pokonał Kolejarza Białogard 41:29 (16:17).

W klasie B, LZS Łęczno wygrał niespodziewanie z przodownikiem I grupy — świdwińskim SKS-em w stosunku 44:43 (19:24) i zrównał się z nim dorobkiem punktowym, mając tylko gorszy stosunek koszy.

W klasie A kobiet świdwiński SKS jeszcze raz udowodnił, że na terenie województwa nie ma godnego przeciwnika, wygrywając bez trudu z Kolejarzem Włócz 42:22 (27:9) i ze Spartą Złotów 66:12 (26:4).

Kolejarki z Włócz pokonały z kolei Budowlanych Kolobrzeg w stosunku 34:28 (15:5).

O pokój i szczęście młodego pokolenia

Międzynarodowy zlot sportowców w Lipsku

W hali kongresowej w Lipsku odbył się 23 bm. wielki międzynarodowy zlot sportowców Czechosłowacji, Polski, Niemiec zach. i NRD pod hasłem „o przyjaźń i pokój między sportowcami wszystkich krajów, przeciw układom wojennym z Bonn i Paryża”.

Przybyłe delegacje powitał przewodniczący Lipskiego Komitetu Kultury Fizycznej — Thomas. Następnie głos zabrał wiceprzewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej w Polsce — Jekiel, który oświadczył m. in.:

— Siły wrogie pokojowi dążą do zaostrenia stosunków międzynarodowych, do tworzenia nowych ognisk zapalnych. Chcą one uzbudzić Niemcy zachodnie, chcą użyć broni atomowej i wodorowej przeciwko milionom ludzi.

— Zapewniam was w imieniu setek tysięcy polskich sportowców, że wspólnie z wami czynić będziemy wszystko, by pokój był trwały nad Odrą i Nysą, by był trwały na całym świecie.

— My nie chcemy, by bomby atomowe padały na Warszawę, Berlin, Pragę, Londyn, Paryż, Brukselę, ani na żadne inne miasta. Chcemy natomiast, by coraz więcej stadionów, hal sportowych, pływalni powstawało w miastach i wsiach u nas i w innych krajach.

— Pragniemy, by przyjaźń sportowców wszystkich krajów umacniała sprawę pokoju na całym świecie.

Mówiąc o obecnym rozbiću Niemiec, wiceprzewodniczący Jekiel wyraził wiarę sportowców polskich w możliwości pokojowego zjednoczenia Niemiec na zasadach demokra-

tycznych. Mówca podkreślił potrzebę wzmocnienia jedności wszystkich sportowców w walce przeciw układom wojennym o pełne poparcie stanowiska rządu Związku Radzieckiego w sprawie stworzenia systemu zbiorowego bezpieczeństwa w Europie.

W dalszym ciągu manifestacji przemawiał delegat sportowców czechosłowackich, przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej CSR — Pleskot, a następnie przewodniczący komitetu do spraw zacieśnienia kontaktów sportowych między Niemcami zachodnimi i NRD — Kormann ze Stuttgartu oraz przewodniczący Państwowego Komitetu Kultury Fizycznej NRD — Ewald.

Następnie zebrani uchwalili rezolucję zawierającą apel do sportowców wszystkich krajów o zdecydowane wystąpienie przeciw układom wojennym, o zakaz broni atomowej i wodorowej. Rezolucja głosi m. in.

„My sportowcy i działacze sportowi Republiki Czechosłowackiej, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemiec zachodnich, zebrani w Lipsku pragniemy w imieniu sportowców naszych krajów wyrazić nieugiętą wolę walki o pokój i przyjaźń między narodami.

— Szlachetna rywalizacja sportowców różnych krajów służy sprawie lepszego poznania się i wzajemnego zrozumienia narodów.

— Sport może rozwijać się jedynie w warunkach pokoju. — Wszyscy prawdziwi sportowcy pragną wykazywać swe umiejętności na boisku, a nie na polu walki”.

LATEM 1954 roku w górach Pamiru zdobyty został jeden z najwyższych szczytów w ZSRR — Szczyt Rewolucji, wysokości 6.987 metrów.

Uczestnicy wyprawy wysokogórskiej zebrali się w mieście Osz, skąd wysłano w góry wyposażenie wyprawy i założono pierwszą bazę u stóp lodowca Grum-Grzymajło na wysokości 4.050 m. Dwa tygodnie zajęło przeniesienie w górę po lodowcu do wysokości 6.000 m zapasów i sprzętu niezbędnego przy zdobywaniu szczytu. Na całym lodowcu (długości 37 km) wyprawa rozbiła pięć obozów.

W zamieszczonym poniżej reportażu kierownik wyprawy, H. Kazakowa, opowiada o zdobyciu szczytu.

Dziś w obozie „5000 m” mamy dzień wypoczynku, podwójnie przyjemnego po wleku trudach. Wczoraj zakończyliśmy przerzucanie zapasów i sprzętu do obozu „6000 m” i wszyscy zeszli w dół, aby wypocząć przed szturmem szczytu. Na górę, na granicę Szczytu Rewolucji, pozostało tylko kilku ludzi z grupy czołowej. O 8 wieczorem upływa termin ich powrotu.

„Już miesiąc minął od dnia, gdy opuściliśmy Osz, udając się w góry Pamiru. Za nami po zostało 311 km Traktu Pamirskiego, przebitego samochodami, wiele dni podróży karawanami, bezustanne pakowanie i przepakowywanie ładunków, wymiana wielbłądów, osłów, znojne dni i zimne noce.

Wspinaczka wyznaczona została na 9 sierpnia. Oby tylko nic nie zatrzymało czołówki!

Zbliżył się ustalony termin powrotu czołówki, a na lodowcu nie widać było nikogo. Wśród śnieżnych pól wznosił się uwielbiony kilku wierzchołkami masy Szczytu Rewolucji, który ukrył przed naszym wzrokiem siedmiu ludzi. Postanowiliśmy zaczekać jeszcze do umówionej godziny nadawania sygnału świetlnego, aby w ten sposób określić miejsce, w któ-

rym znajdują się nasi towarzysze.

O godz. 21.30 zabłysła i zgasła błękitna gwiazdka. Bodałby już więcej nie zapłonęła! Jedna rakietka — to znak, że wszyscy stoko jest w porządku, trzy — to sygnał alarmowy. Lecz światło zapłonęło po raz drugi i trzeci. Coś przytrafiło się czołówce. Decyzja może być tylko jedna: wszyscy na pomoc towarzyszy!

Człowiek w niebezpieczeństwie

SZYBKO zlijamy namioty. Naszemu doktorowi trudno jest poruszać się na tej wysokości, lecz tam w górę pomoc jego może być potrzebna, idzie więc z nami.

Z ciemności wylania się namiot z radiostacją obozu „5500 m”. Nie możemy noca posuwać się dalej, gdyż lodowiec poręczynany jest szczelnymi. Kończący jest przy tym choćby krótki wypoczynek. Szybko rozstawiamy namioty...

O świcie oddział ratowniczy, składający się z 8 ludzi, udaje się w kierunku obozu „6000 m”. Doktor i ja co 10 minut krzyczymy po koleje do mikrofonu małej stacji krótkofalowej:

Na podbój Szczytu Rewolucji

— „Tu obóz „5500”. Tu obóz „5500”. Wzywam Ugarowa lub Goźewa. Mówcie, co się sławo. Mówcie, co się stało. Tu obóz „5500”, przechodzę na na słuch”.

Mijają godziny, a w słuchawkach wciąż tylko monotonny szum. Wreszcie jęknął głos Pieta Andruszyna. Rozmawia z obozem „6000 m”.

— Stan Arsena ciężki; jest nieprzytomny, w malganie... W pierwszej chwili odczuwamy pewną ulgę; wszyscy są żywi i cali. Po tej myśli przychodzi jednak inna — niepokój o życie Arsena. Na wysokości 6100 m, ciężko chory. Czy wytrzyma do nadejścia oddziału ratowniczego?

Z platformy „6000 m” szybko podąża w naszą stronę czarna punkcik. Wkrótce Anatol Kowyrkow podaje szczegóły wypadku: na trudno dostępną granicę szczytu „6500 m”, dokąd czołówka dotarła z obozu „6000 m”, od dwóch dni leży ciężko chory Arsen Danilowicz. Przy nim jest Pieta Andruszyn. Oddział ratowniczy dotarł do platformy „6000 m” i oczekuje dalszych instrukcji.

Zastadam do pisania rozkaz. Kogo wyznaczyć na kierownika ekspedycji ratowniczej? Potrzebny jest człowiek zdecydowany, energiczny. Najlepszy będzie chyba Sasza Gozew. O 8 rano nawiązujemy łączność: Arsen żyje, ale nadal jest w malganie. Czas wleźć się niemiłosiernie. Całą uwagę przykłada maleńka radiostacja. Komunikują nam: „Gozew pod-

szedł do granic, głęboki śnieg utrudnia poszukiwanie się na przód, dzisiaj do Danilowicza nie dojdą”.

Zaspimy z myślą o samotnym, małym namiocie na stronie, śnieżnej granicy, gdzie Pieta Andruszyn czuwa nad życiem towarzysza.

Następnego dnia doktor i Ina odchodzą do obozu „6000 m”. Ja pozostaję, jako radiotelegrafista.

Akcja ratownicza żywo interesuje się nasi towarzysze z ekspedycji alpinistów aruzińskich i alpinistów Armii Radzieckiej, które również przebywały w górach Pamiru. Co 2—3 godziny zapytują nas przez radio, jak im jest przebieg tej akcji. Dwa razy dziennie otrzymujemy depesze z Oszu i Moskwy.

Wczorajem nadchodzi długo oczekiwana wiadomość od Goźewa: „Dotarliśmy do Arsena, żyje”.

Szturm

AKCJA ratownicza na tym się nie kończy. Arsen ma zapalenie płuc i trzeba go znieść do bazy. Dręczący problem: kogo pozabawić możliwością udziału w szturmie, gdy każdy marzył o tym? Wzywam do siebie mistrzów sportu — Eugeniusza Iwanowa i Anatola Iwanowa.

— Towarzysze, wiem, ile wysiłku włożyliście w tę wyprawę, wiem, jak obaj pragnęlibyście wejść na Szczyt Rewolucji. Znacze jednak sytuacja. Bardzo was proszę — zrezygnujcie się sami udziału we wspi-

nacze.

Spojrzał nawzajem po sobie. Wydawało mi się, że Eugeniuszowi dręknęła usta.

— Cóż robić, trzeba będzie zejść na dół — westchnął Anatol.

14 sierpnia oddział szturmowy przygotowuje się do wyruszenia w drogę. Ciemne okulary, do czapek przyczepione kawałki gazy, twarze wysmarowane mazią Lassara. Na nogach specjalne wołkowe obuwie, obcisłe brezentem, za pas załknęte rekawce na puchu edredonowym.

Idzie jedenastu ludzi. Doktor, radiotelegrafista, łącznik i ja pozostajemy, aby śledzić przebieg wspinaczki. Pozostali odprowadzają Arsena w dół.

Oddział szturmowy spędził noc z 14 na 15 sierpnia w obozie „6000 m” u podnóża stronie, oblodzonej ścianą.

Godzina 21 m. 39 — czas nadania sygnału świetlnego. Alpinści wychodzą z namiotów, gdzie można ułożyć niewielką piramidkę z kamieni, w której alpinści schowają metalową puszkę z notatką o zdobyciu szczytu.

W pół godziny później oddział szturmowy ruszył w powrotną drogę. Przez całą dobę alpinści znajdowali się poza naszym polem widzenia. Dopiero następnego dnia ultralim ich między szczelinami lodowca, poniżej 6000 m.

Wreszcie zwycięczy są z nami — zjawiają się z promiennym uśmiechem na szczerlach, zmęczonych twarzach. Kierownik szturm, Ugarow, składa raport...
H. KAZAKOWA
kierownik wyprawy wysokogórskiej Zasłużony Mistrz Sportu
(„Komsomolskaja Prawda”)